Dzisiejszy numer zawiera 10. stron. Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 130. Lwów, Środa 9. Czerwca 1926 r. Rok XLIV. (2)

KURJER LWOWSKI

Organ demokratycznej inteligencji

Wydawca: Nowa Polska Spółka Wydawnicza, Sp. z ogr. odp.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 4 zł 50 gr. z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką pocztową 4 zł 80 gr., zagranicą miesięcznie 6 50 gr.

Dla urzędników państw. i nauczycieli miesięcznie 3 zł. 50 gr.

Redakcja i Administracja ul. Ossolińskich 18. Telefon redakcji 19, w nocy 29-19. Tel. adm. 32-19. Adres dla telegramów: Kurjer Lwowski, Lwów. Rękopisów nie zwraca się. Redaktor naczelny przyjmuje: od 1-2 w południe. P. K. O. Nr. 153.215.

Dwa fronty naprawy.

(Od naszego warsz. korespondenta).

Warszawa, 6 czerwca.

Dwa są zagadnienia, które górują obecnie nad naszem życiem państwowem: pierwsze — to **sprawa naprawy konstytucji**, jako źródła siły państwa, drugie — to zagadnienie **naprawy gospodarczej**. Nie można osiągnąć skutecznej naprawy gospodarczej, jeżeli wysiłki Państwa nie pójdą równocześnie w kierunku **ugruntowania stosunków konstytucyjnych.**

W porównaniu z pierwszą połową maja prestige naszego państwa podniosło się — jak o tem raportują wszystkie nasze placówki zagraniczne. Wzrosło zaufanie. **Ale zaufanie to trzeba ugruntować.** Obecnie opiera się ono na przeświadczeniu, że **jesteśmy w okresie wyłaniania silnej, mocnej władzy.**

Sejm, ulegając naciskowi moralnemu całego kraju, **niewątpliwie uchwali przedłożenia**, domagające się **zmiany konstytucji, pełnomocnictwa dla rządu w dziedzinie finansowej, nie mówiąc już o budżecie.**

Ale na tem nie wyczerpuje się zadanie. Dojrzała już **myśl o konieczności zmiany ordynacji wyborczej. Ordynacja wyborcza, uniemożliwiająca** najkulturalniejszej warstwie narodu — **inteligencji miejskiej oddanie sił i doświadczenia na rzecz państwa — jest fatalnem nieporozumieniem**, co więcej — jest z punktu widzenia państwowego **potwornym błędem.** Ale jak osiągnąć zmianę ordynacji? Sejm obecny, doprowadzony do właściwej roli przez wypadki majowe, nie będzie jednak mógł wykonać aktu samobójczego. **Stronnictwa skrajnej lewicy nie zgodzą się na uchwalenie ordynacji**, która — w ich mniemaniu — będzie przeciwko nim skierowana. Pozostaje więc jedyne wyjście rozumne: **rząd porozumie się z głównemi stronnictwami co do projektowanych zmian ordynacji i na tej platformie uzyska upoważnienie do ogłoszenia nowej ordynacji w formie dekretu P. Prezydenta Rzplitej.** Porozumienie takie będzie o wiele łatwiejsze, niż przeprowadzanie samej ustawy przez Sejm. Na dobrą sprawę mogłyby obrady na ten temat trwać w Sejmie conajmniej jeszcze rok...

Gdy więc będzie osiągnięte porozumienie co do tej kardynalnej sprawy, **żadna nie będzie istniała przeszkoda, aby Sejm się rozwiązał...**

Równorzędnie z tą akcją musi nasz rząd stworzyć **system naprawy gospodarczej.** Ujęcie w szczegółach programu będzie w dużej mierze zależało od przyszłego ministra skarbu.

Potrzeby w tej dziedzinie są ogólnie znane. Wiemy wszyscy, że nasz organizm gospodarczy choruje na **anemję kapitałów. Umożliwienie dopływu tych kapitałów** do Polski, to **zadanie niełatwe**, ale napewno łatwiejsze teraz, niż przed kilku miesiącami. Kapitał obcy stanie się więc krwią, która ożywi nasze życie gospodarcze. Nam powinno jednak zależeć na ostatecznem tego organizmu uzdrowieniu. Aksjomatem stało się już, że **potanienie kredytu** jest wstępem do naprawy. Ale **organizacja pracy**, przystosowanie się do nowoczesnych form produkcji — to **problemat, który musi znaleźć u nas szybkie rozwiązanie.** Jest w tym programie naprawy gospodarczej wiele etapów. Są zadania **nie cierpiące zwłoki**, np. **danie pracy bezrobotnym** przez ożywienie ruchu budowlanego, techniczne udoskonalenia produkcji, są inne, które mogą być realizowane **stopniowo.**

Ale to wszystko **wymaga planu**, który byłby konsekwentnie realizowany. Społeczeństwo, darząc rząd prof. Bartla zaufaniem, wierzy, że wyprowadzi nas szybko z sytuacji, w które wepchnął państwo nieodpowiedzialny, samolubny nasz Sejm — źródło słabości rządów.

Wręb.

Sytuacja przesileniowa bez zmiany.

Zapowiedź poważnych zmian w rządzie.

Warszawa, 7 czerwca.

W ciągu dnia dzisiejszego, w sytuacji, jaka się wytworzyła skutkiem dymisji rządu p. Bartla, **żadna zmiana nie zaszła.**

Oczekuje się przyjazdu p. Bartla ze Lwowa, gdyż **uchodzi on za tego, któremu P. Prezydent Mościcki powierzy utworzenia gabinetu powierzy.**

Wedle krążących wiadomości o składzie nowego rządu, **przewidywane są zmiany i przesunięcia bardzo poważne, obejmujące kilka resortów. Z dyskusji tej wyjęte są jednak teki: spraw zagranicznych, spraw wojskowych, spraw wewnętrznych i sprawiedliwości. Na tych stanowiskach bowiem żadne zmiany nie zajdą.**

Jutro, we wtorek, po powrocie prem. **Bartla**, odbędzie się **w sprawie utworzenia nowego gabinetu konferencja, na której zapadną decyzje.**

——xo ox——

Kombinacje na temat przyszłego rządu.

Warszawa, 7. 6. (AW.) Obecnie jest już pewnem, że premier **Bartel** projektuje daleko idące zmiany przy tworzeniu nowego rządu. Ustalone już zostało, że pozostają na swych stanowiskach **Minister Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości.** O nowym ministrze skarbu niewiadomo jeszcze. Przypuszczalnie min. **Czechowicz nie zostanie zatrzymany** na tem stanowisku. Gdyby p. **Gliwic** został mianowany ministrem skarbu, to min. przemysłu i handlu objąłby p. **Kwiatkowski** mąż zaufania **P. Prezydenta Rzplitej Mościckiego.** Sprawy zagraniczne objąłby p. **Zaleski ale już jako minister**, reformy rolne p. **Ludkiewicz**, b. prezes Gł. Urzędu Ziemskiego, zaś ministerstwo oświaty jeden z wybitnych przedstawicieli nauki. Możliwe jest, że przy tece robót publicznych pozostanie w dalszym ciągu p. **Broniewski.**

——xo ox——

Wizyta prof. Kemerera ma na celu udzielenia znacznej pożyczki Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 czerwca.

W związku z zapowiedzianym **przyjazdem prof. Kemmerera** do Polski, informują, że wizyta jego ma na celu **przygotowanie finansistom amerykańskim terenu dla udzielenia Polsce bardzo dużej pożyczki za pośrednictwem City londyńskiej.**

Czarna giełda warszawska gra na zniżkę dolara

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa, 7 czerwca.

Dziś, jak zwykle po niedzieli, ruch w kasach walutowych **Banku Polskiego słabszy.** Waluciarze grają obecnie silnie **na zniżkę dolara**, o czem świadczy pogłoska **o transakcjach terminowych na koniec miesiąca** zawieranych **po kursie 8 zł. za dolara.**

Fantastyczne pogłoski, zamieszczone w jednym z dzienników, o rzekomych rozruchach na prowincji, **usiłowała wyzyskać kontrmina dla podśrubowania kursu dolara.** Akcja ta jednak zupełnie się nie powiodła. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że **giełda nieoficjalna notuje kurs 10.10**, podczas gdy **kurs Banku Polskiego wynosi 10 zł.**

ZMIANA NA STANOWISKU SZEFA FRANCUSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ W POLSCE.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa, 7 czerwca.

Na miejsce ustępującego **szefa wojskowej misji francuskiej** w Polsce gen. **Duponta**, mianowany został gen. **Charpy**, b. szef sztabu armji gen. **Francheta d'Epernay**, dowódcy wojsk aljanckich na bliskim Wschodzie w czasie wojny światowej.

Dziś wieczorem odbył się objad pożegnalny na cześć ustępującego gen. **Duponta**, wydany przez szefa sztabu gen. **Burghardt-Bukackiego.**

——oo——

ZMIANY NA PLACÓWKACH DYPLOMATYCZNYCH.

Warszawa, 7. 6. (AW.) Ze sfer zbliżonych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych dowiadujemy się, że w najbliższym czasie zostaną dokonane zmiany na placówkach zagranicznych. I tak poseł polski w Moskwie p. Kętrzyński ma być przeniesiony na jedną z placówek na Zachodzie, do Moskwy zaś ma pójść Janusz Radziwiłł. Placówkę w Tokio objąć ma znawca spraw Wschodu min. Targowski.

PREZ. MOŚCICKI NIE ZŁOŻYŁ WIZYTY P. WOJCIECHOWSKIEMU.

(Telefonem od naszego korespond.)

Warszawa, 7 czerwca.

Wiadomość podana przez jedno z pism warszawskich, jakoby P. Prezydent **Mościcki** złożył wizytę swemu poprzednikowi na tym urzędzie p. St. **Wojciechowskiemu** w jego domu na kolonji Staszyca, jest **bezpodstawna.**

Notowania giełdowe.

Dolar w wolnym obrocie dnia 7 b. m. w Warszawie 10.225 zł. — w Krakowie 10.15 zł. — we Lwowie 10.18 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar: transakcje 10.00; sprzedaż: 10.02; kupno: 9.98.

Tendencja spokojna.

Zurych urzędowy. Warszawa 47.75, N. Jork 5.165, Londyn 25.13 trzy ósme, Paryż 16.05, Wiedeń 72.90, Praga 15.30, Włochy 19.525, Belgja 16.02, Budapeszt 72.20, Sofja 3.75, Holandja 207.50, Oslo 113.85, Kopenhaga 136.45, Sztokholm 138.25, Hiszpanja 78.125, Bukareszt 2.0925, Berlin 123.00, Belgrad 9.1125.

Pogiełda nowojorska. Warszawa 9.25, Londyn 4.8665, Paryż 3.08, Wiedeń 14.12 Praga 2.9625, Włochy 3.7775, Belgja 3.0975, Budapeszt 14.12, Szwajcarja 19.36, Sofja 0.72, Holandja 40.19, Oslo 22.04, Kopenhaga 26.45, Sztokholm 26.77, Hiszpanja 15.13, Bukareszt 0.405, Berlin 23.81, Belgrad 1.765.

Wywiad z premjerem Bartlem.

Lwów, 8 czerwca.

Bawiący we Lwowie prezes Rady Ministrów, p. **Bartel,** przyjął w niedzielę po południu przedstawiciela oddziału lwowskiego **„Agencji Wschodniej“** i udzielił mu na zapytania stosowne następujących informacji:

Dopiero **we wtorek bież. tygodnia zadecyduje p. premjer, czy przyjmie misję utworzenia gabinetu.** —

Na zapytania, czy ewentualnie zatrzyma tekę ministra kolei, odpowiedział, że do tej chwili nie oglądał się jeszcze za kandydatem na to stanowisko, **nie widzi** jednak **kandydata, któryby mu w zupełności odpowiadał,** szczególnie ze względu na olbrzymi budżet ministerstwa kolei.

Stan zdrowia p. premjera, jakkolwiek obecnie znacznie lepszy, — **wyklucza** jednak, **aby mógł zatrzymać tekę premjera i ministra kolei,** a jeżeliby to nastąpiło, to tylko **przejściowo.**

Pogłoski o zamierzonem skasowaniu pięciu ministerstw nazwał p. premjer nieprawdziwemi.

Niewiadomo mu **o zamierzonej rezygnacji** Marszałka Sejmu p. **Rataja.** Dotychczas nie porozumiewał się z p. Marszałkiem Ratajem co do terminu zwołania Sejmu.

Na pytanie: „Co stałoby się, gdyby Sejm nie zgodził się na zmianę konstytucji i ordynacji wyborczej, nie udzielił pełnomocnictw i nie uchwalił rozwiązania Sejmu?“ — odpowiedział p. premjer, że **nad tem wówczas zastanawiać się będą, gdy przyjdą do świadomości, że to się stać może“.**

Na pytanie, czy prawdopodobne są wielkie zmiany obecnego gabinetu, odpowiedział p. premjer, że **dopuszcza możliwość** tego, szczególnie co do **tek ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.** Kierownik ministerstwa oświaty, prof. **Mikułowski - Pomorski prosił o zwolnienie go z tego stanowiska.**

Na dalsze pytanie: czy — jak dzienniki donoszą — ustąpić ma w najbliższym czasie wojewoda **Januszajtis** i naczelnik Wydziału politycznego Min. Spraw Wewn., p. **Rutkowski** — odpowiedział p. premjer, że minister Młodzianowski przygotowuje duże zmiany, nie miał jednak dotychczas sposobności konferować z nim o osobach.

O terminie rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów nie było jeszcze dotychczas mowy.

Wobec krążących pogłosek niepokojących o stanie zdrowia pani Prezydentowej Mościckiej, oświadczył p. premjer na nasze zapytanie, że **stan zdrowia p. Mościckiej znacznie się poprawił** i jest nadzieja rychłego powrotu Jej do zdrowia. Pani Prezydentowa bawi u córki koło Szczakowej, skąd wyjedzie za tydzień do Krynicy.

Przy końcu wywiadu oświadczył p. premjer, dr. Bartel, że ma niepłonną nadzieję, iż w **najkrótszym czasie zostanie pomyślnie rozwiązane całe przesilenie i że można się będzie zabrać do pracy energicznie we wszystkich kierunkach.**

—ox x—

Stan średni wita gorąco nowego prezydenta prof. Mościckiego.

Warszawa. (Tel. wł.). Rada Tymczasowa Stanu Średniego ogłasza odezwę, w której m. i. czytamy:

„Powołanie przez Zgromadzenie Narodowe na Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego **Mościckiego,** znakomitego uczonego, męża wielkiej pracy i zasług na polu gospodarczego podniesienia kraju, człowieka kryształowej prawości, szczerego, stojącego zdala od walk partyjnych, demokraty, **Stan Średni wita jako triumf idei państwowości nad partyjnością,** jako **zapowiedź nowej ery** odrodzenia w życiu państwowem naszej Ojczyzny.

Zbudził się w Polsce wielki duch odrodzenia Ojczyzny. Zbudziło się **zrozumienie konieczności silnej władzy, złożonej w mocne i czyste dłonie.** Wierzymy, że Prezydent Rzeczypospolitej takich właśnie ludzi do rządu powoła.

Nakazem chwili nieprzepartym jest przebudowa ustroju państwowego na podstawie **rozszerzenia władzy Prezydenta** Rzeczypospolitej, zmiana ordynacji wyborczej w kierunku powiększenia praw wyborczych miast i umożliwienie powoływania do ciał ustawodawczych nie karjerowiczów i miernot partyjnych, lecz **najtęższych i najuczciwszych przedstawicieli narodu,** — przygotowanych do pracy ustawodawczej, rozgraniczenie władzy wykonawczej od ustawodawczej — wreszcie zmiana ustawodawstwa w kierunku nienaruszalności praw własności, swobody pracy i równomiernego rozłożenia ciężarów podatkowych.

—xo ox—

Zniesienie prohibicji niedzielnej w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 czerwca.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zamierza znieść **zakaz sprzedaży trunków w sobotę i niedzielę,** mając na względzie **powszechne sabotowanie** tej ustawy, przez podawanie alkoholu w filiżankach etc.

Natomiast istnieje zamiar **wprowadzenia zakazu wyszynku trunków w chwilach naprawdę ważnych** a wtedy zakaz ten będzie **przestrzegany z całą surowością prawa,** jak to miało miejsce w czasie ostatniego Zgromadzenia Narodowego w Warszawie.

—oo—

Prez. Mościcki notyfikuje zagranicy objęcie władzy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 czerwca.

Korespondent Wasz dowiaduje się, że niezależnie od notyfikacji wyboru **Prezydenta Rzplitej** dokonanej przez nasze placówki zagraniczne odnośnym rządom, P. Prezydent **Mościcki** rozsyła do **Głów Państw** pisma odręczne, komunikujące o Jego wyborze na **Prezydenta i objęciu przezeń władzy zakreślonej konstytucją.** Pisma te noszą datę 4 b. m. jako dzień objęcia władzy przez P. Prezydenta.

—ox ox—

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

Genewa, 7. 6. (PAT.) Dziś otwarta została **sesja Ligi Narodów.** Przewodniczy jej **Guani** z Urugwaju. **Briand i Chamberlain są obecni,** natomiast nie przybył z powodu niedyspozycji delegat **Brazylji Mello Franco.**

Chamberlain przedstawił sprawę **układu zawartego z Turcją w sprawie Mossulu.** Guani w imieniu Rady Ligi Narodów wyraził radość z powodu zawarcia tego układu.

—xoox—

Z prasy ruskiej.

Pobożne życzenia. Żal i żałoba Głupia alegorja.

Lwów, 6 czerwca.

„Diło“ donosi w korespondencji z Warszawy, że „w przyszłym tygodniu ma być ogłoszona **deklaracja** partji umiarkowanej **lewicy (P. P. S. Wyzwolenia, Stronnictwa chłopskiego i Klubu pracy) w sprawie zasad polskiej polityki państwowej,** oraz w sprawie **mniejszości narodowych.** W deklaracji ma być podkreślona potrzeba nadania **Ukraińcom i Białorusinom autonomji terytorjalnej“.**

Jak wiadomo, sprawa autonomji terytorjalnej napotykała dotychczas na sprzeczne zdania wśród polskiej lewicy, dlatego też wiadomość tę przyjąć należy z pewnem **zastrzeżeniem co do jej wiarygodności.**

Fakt **zamordowania Petlury** jest nadal sprawą, najsilniej zaprzątającą umysły i łamy prasy ukraińskiej. Na ten temat pisze „Diło“:

„Niespodziewana **śmierć** Szymona **Petlury** odbiła się **szerokiem** i **bolesnem echem** w najszerszych kołach ukraińskiej **emigracji politycznej. Żal i żałoba** z powodu wielkiej straty łączy się z silnem oburzeniem z powodu niegodnego **stanowiska żydowskiej i żydofilskiej prasy.**

Nasza redakcja jest poprostu **zasypana niezliczonymi listami, oświadczeniami, rezolucjami itd.** w związku z tragicznem zdarzeniem.

Najżywiej odpowiedziały na śmierć Petlury **Praga i Berlin,** gdzie są największe ugrupowania ukraińskiej emigracji politycznej, przełamując wszędzie dotychczasową, wzajemną nieufność, likwidując zaciekłą rozbieżność myśli i przywodząc do **jednego frontu,** do jedności całej emigracji“.

Na komunikat **Klubu żydowskiego** w sprawie **zamordowania Petlury** ogłasza poselska frakcja „Undo“ ukraińskiego klubu sejmowego **protest** przeciw **obwinianiu zamordowanego o pogromy żydów** i oświadcza, że czuje wraz z ukraińskim narodem **głęboki ból** z powodu jego śmierci, chociaż z jego polityczną działalnością niezupełnie się solidaryzuje.

Na temat **przewrotu politycznego w Polsce** pozwoliło sobie „Diło“ na **alegoryczną anegdotkę,** równie mało trafną, jak niesmaczną: Autor migawki spotyka się ze znajomym Polakiem i rozmawiają o wypadkach politycznych. Polak opowiada następującą historyjkę, robiąc aluzję do chwili obecnej: „Przed wojną mieszkałem w kamienicy przy ul. Krakowskiej, w tej samej, która się niedawno zawaliła. Stróżem w niej był niejaki Walenty — niesłychany pijanica. Miał on przekonanie, że go cała kamienica nienawidzi i często robił z tego powodu awantury. Pewnego razu, wypiwszy dobrze na humor, **stanął sobie z bukiem w bramie kamienicy** i każdego lokatora, który wracał przed dziesiątą do domu, **walił, gdzie popadło.** Następstwem tej zasadzki było parę rozbitych nosów, jedne **przebite krzyże i kilka siniaków na plecach.**

Biedni lokatorowie mieli na drugi dzień wnieść skargę do policji. Ale **Walenty, wyspawszy się, poszedł do każdego mieszkania,** przeprosił wszystkich i obiecał poprawę. I co myślicie? **Nic mu się nie stało,** nikt skargi nie wniósł, a **stróż urzędował w kamienicy,** dopóki się nie **zawaliła.**

— A jak długo jeszcze stała kamienica? — zapytał Ukrainiec.

— No! **Jeszcze przynajmniej jakie trzy lata.**

— Mój Boże! Jeszcze trzy lata... westchnąłem (pisze autor) i poszedłem kandydować na posła.

Wolne żarty! Takie dowcipne i logiczne koncepty ośmieszają nie ich przedmiot, ale autora!

WIERNOPODDAŃCZY HINDENBURG PRZECIW WYWŁASZCZENIU B. KSIĄŻĄT NIEMIECKICH.

Berlin, 7. 6. (PAT.) Wobec zbliżającego się terminu plebiscytu w sprawie wywłaszczenia rodzin byłych panujących, prasa niemiecka rozwija bardzo energiczną kampanję za i przeciw wywłaszczeniu. Prasa niemiecko narodowa oświadcza, że pomyślny wynik plebiscytu w sprawie wywłaszczenia rodzin b. panujących pociągnąłby za sobą dymisję prezydenta Hindenburga. Powołując się więc na autorytet tego ostatniego prasa ta zaleca wszystkim zwolennikom obecnego prezydenta powstrzymania się od udziału w plebiscycie. Pisma donoszą nadto, że komitet strefy plebiscytowej partji prawicowych zamierza w tym tygodniu opublikować prywatny list prezydenta Hindenburga, w którym wypowiada się on przeciw wywłaszczeniu. Sprawa tego listu wywołuje już obecnie żywą polemikę na łamach pism.

—oo—

Pod znakiem czasu.

TELEFONISTKI WARSZAWSKIE I LWOWSKIE.

Lwów, 8 czerwca.

Klub sprawozdawców parlamentarnych w Warszawie, wyraził publicznie **podziękowanie telefonistkom** z sejmowej centrali telefonów międzymiastowych, z wymienieniem ich nazwisk, za ułatwienie służby sprawazdawczej korespondentom krajowym i zagranicznym w czasie obrad Zgromadzenia Narodowego przez **sumienne i gorliwe wypełnianie obowiązków służbowych.**

Widocznie nie wszędzie telefonistki zasługują na naganę. Panie z **lwowskiej centrali** telefonicznej powinny wziąć sobie **za wzór uprzejme Warszawianki**, a nie byłoby tyle skarg na kłopoty z telefonami. Telefonistkom naszym wydaje się nieraz, **że łaskę robią** klientom, skoro raczą się na wezwanie odezwać i bardzo często nie poczytują sobie za obowiązek **odpowiedzieć**, jeśli żądamy numer zajęty, lub, że nikt się nie zgłasza.

Praca dziennikarza jest u nas wskutek tego bardzo **utrudniona**, a już szczególnie w czasie **Zgromadzenia Narodowego** napotykała na przeszkody, gdyż rozmowy redakcji z korespondentami warszawskimi były **przerywane i podsłuchiwane.** O ileż milej byłoby prasie lwowskiej napisać podziękowanie, niż jeszcze jedną skargę! Ale miejmy nadzieję, że dobry przykład podziała. **(m.)**

—oo—

ROKOWANIA POLSKO - AMERYKAŃSKIE.

Warszawa, 7 czerwca.

Korespondent Wasz dowiaduje się, że między posełstwem polskiem a rządem Stanów Zjednoczonych toczą się **rokowania** w sprawie zawarcia **układu przyjaźni, handlowego i konsularnego.**

Piękna manifestacja kobiet polskich.

Lwów, 8 czerwca.

Z inicjatywy **Ligi Kobiet i Klubu Politycznego kobiet postępowych** odbyło się w sobotę tłumne, manifestacyjne zebranie kobiece w sali ratuszowej w celu wyrażenia radości z powodu zwrotu, jaki w ostatnich tygodniach dokonał się w Polsce.

Obrady zagaiła przew. **Bogdanowiczowa,** skreślając cel zebrania i przedkładając treść **depesz** wysłanych przez Klub P. K. P., Ligę Kobiet i zarząd Ochronki im. Piłsudskiego do P. Marszałka i P. Prezydenta. W depeszach tych wyrażono **hołd Marszałkowi** „zato, iż położył kres okresowi największej niedoli w Polsce i zatruciu duszy narodowej miazmatami egoizmu, niewiary i przyziemności, zato, **iż** otworzył **drzwi nowemu dniowi w dziejach** naszych, dniowi **odrodzenia moralnego narodu** i przywrócił nam wiarę, że istnie Król-Duch narodu, co w wyże go wiedzie". **Prezydentowi Mościckiemu** przesłano **„wyrazy radości** z powodu podjęcia przez P. Prezyd. powołanego wolą narodu **ciężaru ratowania** Ojczyzny i gorące życzenia, by siły do pracy starczyły, by owoc pracy dojrzał jak najprędzej".

Wzniesiono **gorące okrzyki** na cześć Marszałka **Piłsudskiego** i Prez. **Mościckiego.**

Przewodniczącą zgromadzenia wybrano p. J. **Tomicką,** sekretarkami p. M. **Bartlową** i posłową **Hausnerową.**

P. Aleksandra **Zagórska** skreśliła przebieg twórczej pracy Komendanta od czasu rewolucji w r. 1905, aż po chwilę dzisiejszą. P. Marja **Jaworska** w rzeczowym referacie rozważyła **znaczenie moralne przełomu,** dokonanego przez Piłsudskiego, stwierdzając, iż walczył on o **treść przeciw formie i ciężką ofiarą,** która wbrew jego woli doprowadziła do rozlewu krwi, zapewnił zwycięstwo istotnym wartościom.

Radna miejska p. **Drexlerówna** w głęboko ujętem przemówieniu określiła **rolę Polski w dziejach kultury świata** i wskazała, że **zadaniem kobiety** jest utrzymać **jedność** w narodzie, by spełnienie tej roli Państwu umożliwić.

Równie podniosłe wrażenie wywołały gorące słowa p. Janiny **Krausówny** o nowej epoce, zapoczątkowanej przez Józefa Piłsudskiego, oraz p. **Tomickiej** na temat piękna rewolucji moralnej.

Uchwalono przez aklamację **rezolucję:**

„Kobiety polskie zebrane w dniu 5 bm. w sali ratuszowej we Lwowie, **witają z radością czyn Marsz. Piłsudskiego** i wybór **Prez. Mościckiego** jako wyraz dokonanego przełomu moralnego w narodzie, jako **początek nowej ery,** w której w miejsce egoizmów osobistych i partyjnych wytyczną będzie **dobro ogólne,** 2) mając pełne zaufanie do poczynań Marszałka Piłsudskiego i prez. Mościckiego oświadczają, że **na wezwanie ich do współpracy staną przy warstacie** przygotowującym nowy czysty gmach Rzeczypospolitej tworząc **karne szeregi pracowników odrodzenia moralnego Polski."**

Zebranie wysłało **depeszę z życzeniami do p. Prezydentowej Mościckiej** do Krynicy.

AMNESTJA.

Warszawa, (Tel. wł.)

Dzienniki tutejsze notują pogłoskę, że Prezydent Mościcki zamierza ogłosić amnestję za przestępstwa polityczne i prasowe.

—oo—

Występy Ninki Wilińskiej.

(„Czerwony Kapturek" — bajka sceniczna Hertza, ilustrowana muzyką układu Wilińskiego).

Lwów, 8 czerwca.

Po szeregu występach na scenie „Bagateli", ujrzeliśmy anegdaj młodziutką, utalentowaną **Ninkę Wilińską** na deskach **Teatru Wielkiego** w repertuarze przeznaczonym wyłącznie dla słuchaczy w wieku tym samym, co sympatyczna, malutka aktorka, tancerka i recytatorka w jednej osobie.

Jak we wszystkich produkcjach „cudownych dzieci", tak w grze Wilińskiej, zaznacza się pewna przewaga **techniki nad „wewnętrznem" odczuwaniem** i odtwórczością roli, stąd pewne **wrażenie sztuczności,** przywodzące widzowi na myśl... tresurę. Wrażenie to z natury rzeczy, zmniejsza się, a nawet znika zupełnie, przy odtwarzaniu przez dziecko repertuaru przeznaczonego wyłącznie **dla dzieci, i dlatego** występy Ninki w roli **„Czerwonego Kapturka"** czy **„psotnego Ignasia"** na obserwatorze starszym czynią **wrażenie o wiele przyjemniejsze i sympatyczniejsze niż popis w poważniejszym repertuarze.**

Oczywiście, wypełniająca widownię, najmilsza i najwdzięczniejsza publiczność dziecięca, przyjmowała grę swej rówieśniczki z żywym i serdecznym aplauzem, darząc ją oklaskami swych drobniutkich rączek i ciesząc się z triumfu babuni i wnuczki **nad wilkiem-hunctwotem,** którym był tym razem p. **Hertz,** znany, utalentowany autor i aktor zarazem z miłości dla dzieci.

Muzyka kompozycji i pod batutą ojca Ninki, p. **Wilińskego.** dobrze dostrajała się do całości przedstawienia.

Zast.

—oo—

Dis'nek „Kurjera Lwowskiego" z 9. 6 26.

Bilans teatrów miejskich.

I.

Lwów, 7 czerwca.

Dla usunięcia nieporozumienia odrazu muszę wyjaśnić, że nie jestem rachmistrzem, ani radcą magistratu i oczywista, nie o bilans kasowy mi chodzi, **ale o sumę dorobku artystycznego,** jakim poszczycić się może kierownictwo obecne teatrów miejskich przy dobiegającym końca sezonie. Uważam za obowiązek sprawozdawcy zreasumować też całoroczne moje „punkty" widzenia i podać je w streszczeniu.

Ponieważ jednak około żadnej instytucji — i to zresztą nie tylko u nas, ale i za granicą — nie wytwarza się taka **atmosfera plotek,** jadu, oszczerstw i t. p., jak około teatru (co zresztą może jest zrozumiałe, bo zespół pracowników jest duży i różnoraki, teatrem interesują się szerokie koła, aktor ma dużo czasu i ambicji...), więc nie po raz pierwszy muszę podkreślić, że poza głębokiem **umiłowaniem teatru i troska o tę dziedzinę kultury** artystycznej oraz własnem przekonaniem, nie znam innych **pobudek,** jakiemi bym się kierował w ocenie sztuk i ocenie działalności teatru. — Nie jestem na szczęście teatru — autorem dramatycznym, nie mam żony primadonny, czy artystki, nie bywam za kulisami, nie proteguję aktorek, nie żyję z żadnym dyrektorem „bliżej", czy „dalej" (raczej „dalej"), w dodatku niemam ani **ambicji** dyrektorskich, ani nawet nie kompetuję o posadę doradcy literackiego, czy sekretarza. Mam więc — jak to mówią — „wolne ręce" i mogę mieć niezaślepiony sąd...

*

Kiedy mniej więcej **rok temu** wybuchło nagle **„przesilenie teatralne"** we Lwowie i kiedy pewne koła uchwaliły na konwentyklu obalić Czarnowskiego i ściągnąć gwałtem do Lwowa Schillera (na którą to koncepcję poszła komisja teatralna, — jak twierdzili niektórzy jej członkowie — wbrew przekonaniu, a tylko **ulegając głosom prasy)** byłem jedynym, który śmiało tak drukowanem słowem, jak i żywem (w Kasynie i Kole lit.-art.) przeciwstawił się **metodom** zwalczania Czarnowskiego i który przestrzegał przed niebezpiecznem eksperymentowaniem teatrem, zwłaszcza, że — jak się okazało — nie było wówczas poważnego kadydata na dyrektora. Argument o długach i **deficycie** Czarnowskiego **nie przekonywał mnie,** bo od tego są komisje magistrackie, by kreśliły budżet i dawały lub nie dawały pieniędzy, a **krytykę obchodzi sukces moralny i artystyczny teatru.**

Czarnowskiego, który wykazał dużą ruchliwość, inicjatywę i pracowitość, który poszczycić się mógł niejednym poważnym sukcesem artystycznym — nie będąc niewątpliwie Reinhardtem polskim — pozbyto się łatwo i brutalnie, Schiller nie objął kierownictwa i oddano teatr temu, który się przypadkowo zgłosił — p. Barwińskiemu, a oddanoby go każdemu innemu aktorowi, któryby był wówczas kompetował, bo **nie było nikogo.**

Oddano p. Barwińskiemu teatr **na rok** (!) i dodano mu „kierownika literackiego" w osobie **p. Jedlicza.**

W tych samych dyskusjach wskazywałem wówczas, że rola kierownika literackiego **w teatrze lwowskim** jest zbyteczna, bo dobremu i prawdziwemu dyrektorowi nie na wiele się przyda (wobec rozmaitości działów), a złemu nie pomoże.

Nie jestem zadowolony, że przepowiednie moje się ziściły. Wolałbym bowiem ponieść „klęskę" moich przewidywań i cieszyć się prawdziwym rozkwitem tej sceny, — która ma takie świetne tradycje i która w kulturze Lwowa i Polski tak wielką odegrała rolę.

Trzeba jednak otwarcie powiedzieć, że **klęskę ponieśli aranżerowie zeszłorocznej kampanji** przeciw Czarnowskiemu. Raz dlatego, bo ten Lohengrin, który miał zbawić Elzę — scenę lwowską — nie zleciał na Lwów, a drugi raz dlatego, bo **„bilans" teatrów po roku obecnego kierownictwa przedstawia się bardzo smutno.**

Zastrzegam się, że nikt się i po panu Barwińskim nie spodziewał światoburczych dzieł i on był koniecznością, ale też nie będziemy do niego przykładali miary Pawlikowskiego, czy Osterwy, ale chociażby **miarę jego poprzednika,** czy np. Chaberskiego na równorzędnym posterunku. I w tem zestawieniu działalność obecnego kierownictwa wypada ujemnie. Czarnowski wystawił mnóstwo sztuk naszego i obcego repertuaru z dużem powodzeniem, wprowadził kilka nowych oper, dał sposobność do ciekawych inscenizacyjnych prac, umiał zespół ze troić — ale **miał deficyt** (prowadząc 3 teatry w czasach inflacji, dewaluacji i t. p.). Ale jak za grzech **ze stanowiska krytyka** nie mogę poczytać deficytu p. Czarnowskiemu tak **trudno mi za zasługę poczytać** p. Barwińskiemu rzekome **zmniejszenie się deficytu** (przy prowadzeniu 2 teatrów, jednej orkiestry, mniejszym zespole i t. p. korzystniejszych warunkach).

Nas obchodzi, **czego** kierownictwo obecne **dokonało** na polu **repertuaru, zespołu, reżyserji i inscenizacji** i w tym kierunku musimy rozpatrzeć jego dorobek.

Zanim przejdziemy do krótkiego omówienia poszczególnych tych dziedzin — trzeba zaznaczyć, że od pierwszej chwili panowała **bezplanowość** (niczego nie zapowiadano — co prawda!) i **przypadkowość,** że we wszystkich poczynaniach przebijał **dyletantyzm,** a na „theatrum" rozsiadła się wszechwładnie **nuda** w towarzystwie mdłej **przeciętności.** **J. Geszwind.**

—oo—

Żywiołowy pożar na Łyczakowie.

Spłonęła fabryka mebli. — 800.000 zł. szkody.

Lwów, 8 czerwca.

Wczoraj o godz. 19,30 w fabryce mebli i wełny drzewnej **„Lignosa“** firmy **Pohoryles i Ska** powstał **pożar** spowodowany prawdopodobnie **iskrą z lokomobili.** Poczęła płonąć nagromadzona w hali maszyn wełna drzewna od której z kolei zajęła się oliwa.

Płomienie w jednej chwili objęły całą halę.

Powstał nieopisany zamęt. Wszelkie **próby gaszenia były niemożliwe** z powodu żaru. Zaalarmowano niezwłocznie **straż pożarną.**

Tymczasem pożar przedostał się na zewnątrz i wprost z **huraganową siłą** w ciągu kilkunastu **minut objął całą fabrykę.**

Wkrótce nadjechała **straż pożarna z obydwoma trenami.** Prawie jednocześnie zwabieni olbrzymią łuną przybyli **na ratunek ułani 14 p. z Jałowca.** Ratunek jednak ciągle jeszcze był niemożliwy, **gdyż**

nigdzie w pobliżu nie było wody.

Po krótkich poszukiwaniach zdecydowano się dowozić ją z dworca **łyczakowskiego. Morze płomieni — trzask belkowań — latające płonące głownie** — i szum pożaru tworzyły jakieś **niesamowite wrażenie.**

Treny pożarowe pod kierownictwem naczelnika p. **Ciećkiewicza,** pracowały bez wytchnienia. Całą energię skupiono w tym kierunku, by ogień przynajmniej **zlokalizować.** Wszelkie wysiłki spełzły na niczem **z powodu braku dostatecznej ilości wody. Spłonął wkrótce cały kompleks budynków.** Strażacy z narażeniem własnego zdrowia i życia poczęli walić szkielet fabryki, aby uchronić pobliski skład drzewa. **Ale i ten wysiłek pozostał bez skutku.** Nieubłagany **żywioł** z przerażającą systematycznością pożerał piędź za piędzią. Wkrótce **i skład drzewa stanął w płomieniach,** a pożar przybrawszy w rozmiarach, począł budzić wprost grozę.

O godz. 23.15 tliły już tylko **zgliszcza. Szkoda jest olbrzymia. Straty wynoszą przeszło 800.000 złotych.**

Fabryka była jednak **częściowo ubezpieczona.**

Przybyło również pogotowie ratunkowe pod kierownictwem dra **Adamiaka** dla doraźnej pomocy ewentualnym ofiarom.

Karygodnym wydaje się fakt, że w takiej fabryce nie było instalacji wodociągowej a przynajmniej automatycznej studni.

Stacja ratunkowa zaopatrzyła na miejscu **9 osób.** Dra **Weissa,** który w czasie ratowania w pobliżu położonej willi doznał poparzenia głowy i obu rąk; **Józefa Dogilewskiego,** który przygodnie brał udział w gaszeniu (ręce i twarz), dalej **czterech strażaków ochotniczej straży pożarnej** oraz **trzech z straży zawodowej miejskiej.**

Policja w ciągu nocy zdołała przesłuchać cały personel fabryczny, który w danej chwili był na miejscu.

Akcja trwała do rana.

Nowa próba raidu Paryż-Tokio.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa, 7 czerwca.

Niezrażony niepowodzeniem swego pierwszego raidu **Paryż—Tokio,** miał dziś słynny lotnik francuski **Pelletier d'Oisy** ponownie startować z lotniska **paryskiego,** udając się do **Tokio. Śmiały lotnik oczekiwany był dziś w Warszawie,** na lotnisku mokotowskiem, skąd miał wyruszyć w dalszą podróż.

Cały raid, który budzi wielkie zainteresowanie, obejmuje przestrzeń **24.000 kilometrów.**

P. Pelletier d'Oisy, towarzyszy **mechanik p. Carol.**

—oo—

Z sali sądowej.

PROCES POLITYCZNY WE LWOWIE.

Lwów, 8 czerwca.

Wczoraj przesłuchano **ostatniego oskarżonego Antoniego Stefaniszyna** (publicystę ukraińskiego), który podobnie jak inni oskarżeni, zasadniczo **nie wypiera się zarzuconych mu czynów.**

Przyznaje, że do wspomnianych organizacji należał, ale **pracował ideowo.** Przeczy twierdzeniu prokuratora, jakoby był członkiem szajki rabusiów. Stefaniszyn **jest jedynym z tych oskarżonych, którzy** w śledztwie **„sypali“ towarzyszy,** opisując bardzo dokładnie organizację i przejawy ich działalności.

Obecnie **odwołuje on to co zeznał w śledztwie** i twierdzi, że nie zdaje sobie sprawy z tego co mówił, był bowiem w **„transie depresji duchowej“.**

Na jego przesłuchaniu rozprawę wczorajszą zamknięto. Dziś rozpoczyna się **postępowanie dowodowe.**

SZOFERZY PRZED SĄDEM.

Lwów, 8 czerwca.

W swoim czasie toczyła się rozprawa w sądzie karnym **przed sędzią Zgóralskim** przeciw szoferowi Spółki drzewnej Landau, **Stanisławowi Radeczowi** o to, że jadąc autem w zbyt szybkiem tempie **najechał na emerytowanego radcę Skarbu, Salewicza.** R. Sajewicz, staruszek 60-letni, wskutek upadku **złamał wówczas nogę** oraz odniósł cały szereg dotkliwych ran na całem ciele.

Po przeprowadzonej rozprawie **zapadł wyrok, skazujący Radecza na 3 mies. więzienia** na nieostrożną jazdę. — **Na skutek zażalenia,** wniesionego przez obrońcę, dr. Szymona Weissa, **sprawa oparła się o sąd apelacyjny** i wczoraj trybunał pod przewodnictwem s. s. o. **Niewiadomskiego karę obniżył do 1 miesiąca więzienia.**

*

Druga podobna rozprawa miała miejsce wczoraj przed trybunałem S. O. K. pod przewodnictwem s. s. o. **Malickiego.** Jako oskarżony stanął **szofer Józef Kulczycki, który** w listopadzie 1925 r. w ulicy Łyczakowskiej **przejechał na śmierć woźnego** Magistratu Franciszka **Zawojskiego.**

Ponieważ oskarżonemu udało się udowodnić, że wypadek zdarzył się jedynie wskutek nieostrożności przejechanego, **trybunał wydał wyrok uwalniający.**

Oszustwo i sprzeniewierzenie

Lwów, 8 czerwca.

Wczoraj w sądzie okr. kar. we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciw **Edwardowi Kniffowi, pośrednikowi handlowemu i Aleksandrowi Matławskiemu,** (przemysłowcowi o średniem wykształceniu) o sprzeniewierzenie i oszustwo. **Kniffowi jako pośrednikowi powierzali różni ludzie futra, złoto i srebro,** które miał on zastawić u różnych finansistów, a **uzyskane pożyczki miał za prowizję oddawać interesowanym** — oskarżony Kniff. rzeczywiście pożyczki wyrabiał, okazało się jednak następnie, **że rzeczy powierzonych mu nie zastawił, lecz sprzedał je dzieląc się zyskiem z Matławskim, który w manipulacjach tych był mu pomocny.**

Obwinieni częściowo przyznają się do winy, częściowo zaś **wypierają się wbrew obciążającym zeznaniom** świadków.

Rozprawa potrwa jeszcze **dwa dni** ze względu na wielką ilość świadków.

Przewodniczy s. s. o. **Kohman,** oskarża prok. **Wondrausz, bronią** adw. dr. **Weinsaft** i dr. **Sz. Grüner.**

Z TEATRU.

Powrót z wojny.

sztuka w 3 aktach Jana Wiktora Opolskiego (w Teatrze Wielkim).

Lwów, 7 czerwca.

Spóźniony grubo powrót! Czekać musiał biedaka pan Stefan (a z nim autor) nie na wymianę jeńców, bo ta dawno już ukończona, ale na rozstrzygnięcie konkursu im. G. Zapolskiej, na który sztukę swą wysłał. A wiadomo, że zanim „jury“ konkursu zdecyduje się wydać sąd, to niejeden autor postarzeć się może i niejeden z aplikanta może zostać naczelnikiem sadu (jak w naszym wypadku)...

Mimo to nie twierdzę, że teatr powinien się był śpieszyć z wystawieniem tego pierwopłodu autorskiego. Mógł spokojnie przeleżeć się aż do jakiejś nowej wojny... bez straty dla teatru i literatury, i nie straciłby aktualności, bo jej nie posiada. Zresztą z tego faktu nie kuję specjalnie zarzutu przeciw autorowi. Różnych „pocałunków wojny“ i t. p. elaboratów mieliśmy dość w naszej i obcej literaturze dramatycznej, więc raz na odmianę rzecz psychologiczna na ten temat.

Autor wybrał dość zajmujący temat, który się obficie omawiało. Jak się zachowa kochająca żona, gdy po długim czasie mąż wróci z wojny — oślepły!

Krzysia zostaje mimo pokus wierna — aż do czasu powrotu Stefana. Ten męczy ją zazdrością, aż ona... znienawidzi go. Trudno! Jest dobra, litościwa, ale to w pożyciu nie wystarczy. Więc w 3 akcie naznacza schadzkę komuś, którego na scenie wcale nie widzimy (to jest „pi przykiem“ owej sztuki), ale zato zjawia się nieodstępny stary doktor, który — gdyby był młodszy, dziewczyno — to kto wie...?...

Sztuka ma pewną patynę kultury pisarskiej, niektóre fragmenty wyposażone są w poetyckie „wzloty“ językowe, pomysły niektóre dość oryginalne (jak np. demonstrowanie w 2-gim akcie, jak ślepiec ma zaostrzone zmysły: słuchu, powonienia), ale nagół nieporadnie to wszystko sklejone, nieżywe i zdradzające jeszcze mało poczucia sceny czy teatru. Co najwyżej nowela! W 1-szym akcie dużo się mówi niepotrzebnych rzeczy, Krzysia czyta lekarzowi aż 8 jednobrzmiących listów, robi się materlinkowskie (o! dobre, dawne czasy!) „nastroje“, a w 3-cim akcie, gdy biedny ślepy Stefan w nocy trafił aż do ogrodu (może też za węchem...?) i zastaje żonę, która z łóżka uciekła, na schadzce — biedny znów gada, gada, a rewolwer... chowa na to, aby doktor mógł okazać bezinteresowność i wskazać Krzysi drogę ku... trzeciemu, który za sceną śpiewa, a którego nie widzieliśmy.

Autor w osobach jest oszczędny, może za oszczędny, jakby się liczył z możliwością produkowania swej sztuki na scenach amatorskich czy prowincjonalnych... gdzie mogłaby wzbudzić może większe zainteresowanie.

Mimo, że autor jest sędzią — nie wyposażył postaci swych w zbyt wiele poczucia etycznego: ani mąż, ani żona, ani lekarz, ani nawet kręcąca się po scenie postać niani (jakby z Ibsenowskich dramatów czy z Przybyszewskiego wycięta), nie zdradzają zbyt wiele skrupułów etycznych, a już wstręt budzi Stefan, gdy zniechęca doktora do żony opowiadaniem o jej „zimnie“ i t. d.

Wystawiono rzecz tę w reżyserji Sosnowskiego starannie i z widocznym nakładem pracy.

Sosnowski stworzył dramatyczną postać doktora, tylko mało słów zajmujących włożył mu autor w usta i dlatego jest nudny nie tylko dla Krzysi, ale i dla nas... **Hańska** miała sposobność nie po raz pierwszy (jakkolwiek rzadko się to zdarza) do zademonstrowania swego nieprzeciętnego talentu. Momenty (w 2-gim akcie) przejścia z nienawiści i wstrętu do litości... były doskonałe. **Michułowicz** z męczącej jego i nas roli ślepca wybrnął obronną ręką, nie potknąwszy się o żaden stołek. Plastyczną — jak zwykle — postać niani stworzyła **Rybicka.**

Nieliczna publiczność przyjęła sztukę dość życzliwie. **(j. g.)**

KRWAWA AWANTURA NA WIECU P. BRYLA W ZŁOCZOWIE.

Złoczów. (Tel. wł.)

Ubiegłej niedzieli odbył się w Złoczowie wiec Stronnictwa Chłopskiego, zwołany przez **p. Bryla.**

Na wiec ten przybyli również stronnicy Piasta. Powstała awantura a nawet bójka, która skończyła się tragicznie.

Jeden z piastowców otrzymał 2 pchnięcia nożem tak dotkliwe, że **zmarł na miejscu.**

Policja wdrożyła dochodzenia.

—oo—

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE.

Warszawa. (Tel. wł.). Dzień propagandy spółdzielczości, zapowiadany na 6 b. m., odbędzie się w Warszawie z powodów organizacyjnych dopiero 13 b. m.

Statystyka spółdzielczości podaje olbrzymie cyfry, które świadczą, że **ruch spółdzielczy coraz bardziej wzrasta.**

—oo—

BLAGA LITEWSKA.

Kowno. (Tel. wł.). Na otwarciu nowego sejmu ustępujący prezydent republiki Stalginski oświadczył w przemowie, że za tej kadencji sejmu **Wilno przyłączone będzie do Litwy.** Marszałkiem sejmu wybrano 55 głosami przeciw 27 przywódcę ludowców Stangaitisa. Wybór prezydenta republiki odbędzie się w tych dniach.

—oo—

Głosy żydowskie o Prezydencie Mościckim.

Lwów, 8 czerwca.

Der Moment z dnia 4 czerwca w korespondencji ze Lwowa podaje informację grona studentów Politechniki lwowskiej żydów, iż **Prezydent znany był w swej pracy profesorskiej z poglądów liberalnych.** — Gdy wypłynęła sprawa numerus clausus, był profesor Mościcki jedynym z niewielu, którzy głosowali **przeciwko numerus clausus.** W Politechnice znany był prof. Mościcki **jako szczery demokrata,** który nigdy nie czynił różnicy między żydem i nieżydem. Trzymał się zdala od polityki, a w laboratorjum swem żadnych nie stosował ograniczeń wobec żydów.

Wileńska „Cajt“ z dnia 2 czewca wyraża **przekonanie, że Prezydent Mościcki zerwie z metodą demokracji polskiej, która ma dla mniejszości piękne słowa i frazesy,** która jednak załoty wobec mniejszości czyniła tylko w głębokiej tajemnicy, aby się nie kompromitować w oczach opinji polskiej. I jeżeli nowy Prezydent zerwie z tą metodą demokracji polskiej, będzie to potwierdzeniem Jego odwagi cywilnej, którą okazał, zwalczając numerus clausus.

———xo ro———

Z działalności T. S. L.

Lwów, 8 czerwca.

Ze sprawozdania T. S. L. za r. 1925. wynika, że utrzymywała ona w z. r. w Małopolsce wschodniej 68 szkół, w tem 10 średnich. Kursów handlowych i przemysłowych tylko 53, a dla analfabetów 62, ochronek 19, a burs 21. T. S. L. utrzymywało 1569 wypożyczalni książek, czytelń i bibljotek ruchomych. Wygłoszono 3163 odczytów, urządzono 628 obchodów, 1090 przedstawień, 122 wycieczek ludowych i 121 wieców oświatowych. Domów ludowych posiada T. S. L. 108, wartość majątku ruchomego wynosiła w 1925 r. 2,169.679 zł., dochód ogólny 1,301.548, rozchód 1,282.626 zł. T. S. L. liczy 26.000 członków.

Ucieczka przez płonącą wodę.

Straszna katastrofa na rzecze Missisipi.

Amsterdam, w czerwcu.

Przed kilku dniami przybył do Holandji kapitan **Visser** i kilku innych **rozbitków**, ocalałych z załogi okrętu „Silvanus“, który uległ strasznej katastrofie **na rzece Missisippi** dnia 8. kwietnia b. r. Prawie cała hollenderska załoga statku i chińscy marynarze zginęli w katastrofie.

Kap. Visser przybył z Ameryki okrętem „Volendam“ do Boulogne-sur-mere, gzie oczekiwała go żona. **Cudem ocalały kapitan nie mógł** zrazu nic mówić i dopiero **po kilku godzinach opowiedział żonie swe tragiczne przejścia.**

Okręt „Silvanus“ wiózł 10 Holendrów i 35 Chińczyków, oraz ładunek **73.000 ton benzyny.** Dnia 8. kwietnia stał „Silvanus“ w porcie New Orlean i dowiedział się z dzienników, że w doku jeden z okrętów wyleciał w powietrze. Ażeby ominąć płynące z falą zapalone belki, Silvanus zmienił miejsce i wyruszył w drogę. Gdy się ściemniło statek spotkał się wśród mgły z parowcem **„Wheeler“.** i oba okręty **zderzyły się.** Wskutek tarcia żelaza o żelazo powstały iskry i nagle trysnęły potężne **płomienie ponad maszty.** Benzyna zapaliła się!

Śmiertelny popłoch ogarnął wszystkich. Nie było czasu na nadanie depeszy. **Każdy,** oszalały z trwogi, **skakał z pokładu jak stał.** „Płynąłem, jak djabeł wśród płomieni — opowiada kap. Visser — aby ujść przed **palącą się na wodzie benzyną.** To mi się udało, jednak byłem tak oszołomiony, że nie zdawałem sobie sprawy, jak daleko, jestem od brzegu. Ściągnąłem z siebie surdut i kamizelkę, zrzuciłem buty, podarłem na strzępy kołnierzyk i położyłem się na wodzie, aby trochę odpocząć. **Blizko obok siebie usłyszałem głos sternika i telegrafisty. Krzyczeliśmy o pomoc.** Woda była strasliwie zimna. Wreszcie ocaliła nas **łódź „Topa-Topa“,** która uratowała także trzech Chińczyków“.

Jeszcze cudowniejsze jest **ocalenie** drugiego oficera **Smildensa.** Obudził się on w nocy z przeczuciem katastrofy, w pyjamie wybiegł na pokład i ujrzał dokoła płomienie. Na wezwanie innego oficera **skoczył w ogień i płynął** pod wodą, przyczem miał tyle rozsądku, aby kierować się **przeciw prądowi,** co **oddalało go od płonącej benzyny.** Musiał jednak kilka razy zaczerpnąć oddechu i wystawiać głowę i ręce w ogień. Za siódmym razem był już poza obrębem płomieni. Położył się jednak na wodzie dla odpoczynku i prąd zapędził go **znowu na miejsce katastrofy.** Przebywszy powtórnie poprzednią drogę, ujrzał jakiś okręt i uczuł **uderzenie w głowę. Myślał.** że uderzył się o śrubę, jednak była to rzucona mu lina, która go uratowała. Rozbitek, odwieziony do szpitala w Nowym Jorku, **miał spaloną skórę na głowie, szyi i rękach. Żołądek** mu przepłukano, ponieważ był **przepełniony oliwą i brudem.**

Okruchy.

DOLAR - 10 ZŁOTYCH.

Opatrzność nagradza skromność, pychę karze,
dowód masz na złotym jak i na dolarze...
Myślał dolar: „Niemasz pana nad dolara“!,
próżno się doń zbliżył biedny złoty stara.
Tak megalomanję miał dolar szalony,
lecz: **„Kto się wywyższa będzie poniżony“.**
Spadł dolar. Daremnie skarży się i biada,
„kto wysoko lata, zwykle nisko spada“.
Pokora złotego znana z każdej strony,
a: **„Kto się poniża, będzie wywyższony“.**
Opatrzność więc skromną nagradza naturę,
poniżony złoty teraz idzie w górę.
Spełnia się przysłowie już i Pisma słowa,
a reszty dokona Kemmerera głowa?

Zeter.

Odcinek „Kurjera Lwowskiego“ z 9 6 1926.

EDGAR ALLAN POE.

Z cyklu „O miłości“.

MORELLA.

Przełożyła Olga Bilińska.

(Ciąg dalszy).

A jednak nadszedł czas, w którym to tajemnicze w istocie mojej żony zaciężyło nademną jako widmo, jako czary. Nie mogłem wprost znieść dotknięcia jej białych palców, nie mogłem słuchać słodkiego głosu jej dźwięcznej mowy, ni patrzyć na blask jej melancholji pełnych, oczu.

Ona wiedziała o tem, lecz nie dawała mi tego odczuć. Znała moją słabość, moją manję i nazywała to z uśmiechem „przeznaczenie“. Czułem i to, że zna ową dla mnie niewiadomą, niezbadaną przyczynę wzrastającej do niej odrazy, lecz nie czyniła nawet najlżejszej wzmanki, któraby mogła ukazać jakiś po mocny, drobny ślad. Lecz ona była kobietą, a więc trapiła się, niknęła i więdła z dnia na dzień. Z czasem ukazała się na jej twarzy znamienna ceglasta plama, która już na zawsze tam pozostała, jako i te błękitne żyłki nabrzmiewające na jej wysokiem czole. Gdy duszę moją na jakiś moment ogarniało współczucie, to już w następnym uderzało mię dziwaczne rozpłomienienie jej gwiaździstych oczu — i wzdrygała się dusza moja, zawrót ją jakowyś porywał, taki jaki nas napada kiedy patrzymy w ciemną, niezgłębioną przepaść.

Czyż i otem muszę mówić, że z głębokiem, niszczącem pragnieniem czekałem godziny śmierci Morelli? Tak jest, i to robiłem. Lecz jej słaby duch czepiał się dni, tygodnie, miesiące swojej kruchej osłony; aż doszło do tego, że moje torturowane nerwy straciły nademną panowanie. To wahanie zrobiło mnie wściekłym a moje szatańskie serce przeklinało owe dni, godziny i gorzkie minuty, które stawały się niemożliwie długie, coraz dłuższe, im bardziej to delikatne życie uchodziło, podobne już do cienia umierającego dnia, który saje się długim, coraz to dłuższym.

Aż wreszcie w jeden jesienny wieczór, kiedy na lazurze nieba wszystkie posnęły wiekry, zawołała mnie Morella do swojego łoża. Nad ziemią leżała szara mgła i ciepły poblask nad wodą; zaś barwy jesiennego lasu lśniły kolorowo, tak jakoby tęcza upadła z firmamentu i rozbiła się na miljon stubarwnych skorupek.

— Oto dzień dnia — rzekła do mnie, kiedy się do niej zbliżyłem. — Dzień dnia tak dla życia, jak i dla śmierci. Piękny dzień dla synów ziemi i dla życia — ale, stokroć piękniejszy dla cór nieba i dla śmierci!

Pocałowałem ją w czoło, a ona prawiła dalej:

— Umieram, a jednak żyć dalej będę!

Morella!

Dni, w których mogleś mnie kochać, nie przyszły nigdy, a te do których w życiu miałeś wstręt, uwielbiać będziesz w śmierci.

— Morella!

Powtarzam ci: umieram. Jednak we mnie żyje zastaw skłonności, upodobania, które ty — ach — jak znikomie czułeś dla mnie dla Morelli czułeś. W chwili, kiedy duch mój odleci, dziecko żyć będzie, twoje dziecię i moja Morelli. Jednak przyszłe dni twoje to dni pełne troski będą. Troski, która trwalszą jest nadewszystko, podobna cyprysowym drzewom trwalszym nad inne. Bowiem minęły już dni szczęścia twojego. Radość zakwita jeno raz w życiu. Szczęście to nie róże z Paestum, które kwitną dwa razy do roku. Latorośl winna i nurty ne znanymi ci zostaną, a ty będziesz jako Muzułmanin z Mekki już tu na ziemi nosić swe śmiertelne chusty.

Morella! — krzyknąłem — Morella, skądże ty o tem możesz wiedzieć?

Lecz ona odwróciła swą twarz i lekki dreszcz przebiegł jej ciało. Umarła — jej wspaniały, wstrętny głos nareszcie skonał.

Jednak tak jak przepowiedziała, stało się. Dziecię jej, które umierając powiła żyło, a pierwszy oddech tej dziewczynki był ostatnim jaki Morella na świat tchnęła. I rozwijała się ta dziewczynka duchowo i fizycznie nadzwyczaj prędko i była zupełnym portretem tej, która odeszła. Kochałem ją taką miłością, której żar i serdeczność, wydawały mi się jakąś mocą płynącą zaświatów.

Lecz niebawem zaciemnił się horyzont tego czystego przywiązania, gdyż troska i strach pokryły to uczucie olbrzymiemi, niszczącemi chmurami. Mówiłem już, że dziewczynka rozwijała się niezwykle prędko duchowo i fizycznie. Właściwie to mi był obcym jej fizyczny rozwój.

Tylko strasznemi, po trzykroć strasznemi, były te moje szalone myśli powstające we mnie, kiedy śledziłem duchowy rozwój tego dziecka. Czyż mogło być inaczej? Przecież codziennie odkrywałem w tej dziecinnej duszy niezwykłe zdolności i nadnaturalną mądrość kobiety; z ust malutkich spływały najgenialniejsze zdania, takie co są oparte na doświadczeniu ludzi dojrzałych a w oczach dziecięcy widziałem mądrość i cierpienie jarzące się w najzupełniejszej doskonałości.

(Dok. nast.).

Z sali koncertowej.

S. J. Wolski. - Koncert lwowskiej „Lutni-Macierz"

Lwów, 8 czerwca.

P. J. Wolski, znany we Lwowie jako bardzo muzykalny i inteligentny śpiewak dał onegdaj własny koncert w sali Kasyna oficerskiego. Wykonał obfity program, zawierający m. i. Beethovena pieśń dramatyczną: „In questa tomba oscura", Straussa „Traum durch die Dämmerung", arje operowe z Mozarta „Wesele Figara" i Mayerbeera „Hugenoci". W utworach tych ujawnił p. Wolski piękne zalety śpiewacze: posiada bardzo miły, szlachetnie brzmiący głos basowo-barytonowy, opanowanie techniki wokalnej, muzykalny, szczerze odczuty sposób interpretacji.

Ujęcie utworów (z wyjątkiem nieco za żywego tempa w Straussa pieśni) było zadowalające i świadczyło o dobrym smaku koncertanta. Występ p. Wolskiego spotkał się z żywym aplauzem publiczności. P. Zofja Haniszewska wtórowała na fortepianie jak zwykle bardzo sumiennie, wnikając dobrze w intencje solisty.

Tydzień ubiegły obfitował w produkcje chóralne. Dał się słyszeć z kolei Chór Techniczny, Chór Lutni i wreszcie Chór Echa. Lwowska „Lutnia-Macierz" wystąpiła w pokaźnym komplecie w którym szczególnie głosy basowe wyróżniały się intenzywnością brzmienia. — Chór ten wierny dawnym tradycjom, wykonał utwory treści poważnej ,rozpoczynając wyjątkami z oratorjum Händla „Mossias", a kończąc nastrojową kompozycją Tinela „Maki". W skład programu wchodziły nadto: Glazunowa, kantata op. 65 (Memorial-Cantata), Hugona Wolfa „Rycerz ognia", ballada na chór mieszany — oraz dwie arje klasyczne, (Glücka i Händla), których wykonawczynią była p. Inasińska.

Chór „Lutni" śpiewał rytmicznie, deklamował poprawnie, intonacja (prócz bardzo drobnych wahań) była czystą i pewną. Osiągnięte planissima (szczególnie w dwóch końcowych ustępach programu) zasługują na specjalną wzmiankę. — Kierował wykonaniem dyr. Jarosław Leszczyński, któremu należy się pochwała za sumienne i umiejętne przygotowanie zespołu.

Partje solowe w utworach Glazunowa i Tinela wykonali: p. Inasińska, i p. Koczur. Piękny, umiejętnie kształcony mezzo-sopran p. Inasińskiej brzmiał bardzo korzystnie, interpretacja zarówno arji Glücka i Händla jak i epizodów solowych w utworach choralnych świadczy o muzykalności i zrozumieniu.

Słowa pochwały należą się również p. Koczurowi który swym wydatnym, mile brzmiącym głosem przyczynił się do powodzenia całości.

P. A. Harasowski w roli akompanjatora wywiązał się ze swego odpowiedzialnego zadania chwalebnie.

Dr. A. Sołtys.

—xo xx—

Kurjer literacki.

„Świat" poświęca w n-rze 23 kilka pierwszych kart wypadkom politycznym z ubiegłego tygodnia i zamieszcza mnóstwo aktualnych zdjęć. Dalej znajdujemy: wyjątki z pamiętników Juljana Fałata, artykuł o jubilacie Czesławie Jankowskim, Tad. Smarzewskiego „Na wsi", szereg wiadomości teatralnych, w dodatku „Romans i powieść" dalszy ciąg Sieroszewskiego „Za kołem biegunowem", i Konara „Bez serca".

JUBILEUSZ CZESŁAWA JANKOWSKIEGO.

Wybitny wileński poeta, publicysta i fejletonista, Czesław Jankowski, obchodzi w roku bieżącym 50 lecie swej pracy literackiej. Sędziwy jubilat znany jest w całej Polsce z swych szkiców, poezji, krytyk literackich, oraz publikacji aktualnych, bierze też żywy udział w życiu publicznem. Ma za sobą 29 książek rozmaitej treści. Pracował wydatnie w petersburskiem „Kraju" „Kurjerze Warszawskim", „Tygodniku Ilustrowanym", obecnie pracuje w wileńskiem „Słowie". Za udział w propagandzie polskiej w czasie walk o Wilno po stronie gen. Żeligowskiego otrzymał Czesław Jankowski „odznakę pamiątkową Litwy środkowej". Jest też kawalerem krzyża komandorskiego orderu „Gwiazdy rumuńskiej". Uroczystości jubileuszowe, które miały się odbyć w czerwcu, odłożono na życzenie samego jubilata z powodu wypadków politycznych na inny czas.

Scena i ekran.

Literaci w obronie Teatru im. Bogusławskiego. Związek zawodowy pisarzy polskich w Warszawie wysłał do Rady miejskiej i magistratu m. Warszawy pismo z protestem przeciw zamierzeniu zamknięcia Teatru im. Bogusławskiego, który „został uznany zarówno w kraju, jak i za granicą za najbardziej i właściwie jedyny twórczy teatr polski". Zamknięcie tego teatru — kończy się ów list— okrywa wstydem wszystkich, którzy przyłożyli do tego rękę. Wśród szeregu podpisów znajdują się nazwiska Boya, Danitowskiego, Dębickiego, Irzykowskiego, Iwaszkiewicza, Kadena, Makuszyńskiego, Sieroszewskiego, Staffa, Struga i innych.

Galowe przedstawienie w Operze warszawskiej. Ku uczczeniu chwili objęcia władzy przez Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się w Teatrze Wielkim w Warszawie galo we przedstawienie, które Prezydent Mościcki zaszczycił swą obecnością. Odegrano operę Joteyki „Zygmunt August."

—oo—

OBOZY LETNIE PRZYSPOSOBIENIA WOJENNEGO.

Warszawa, (Tel. wł.)

Rozpoczną się wkrótce obozy letnie przysposobienia wojskowego, rozlokowane we wszystkich D. O. K. Minist. Spraw Wojsk. przejektuje w br. pewną ustawę w organizacji tych obozów a mianowicie będą urządzone obozy tylko dla maturzystów i akademików, w liczbie 10 po 300 uczestników w każdym obozie. W każdym D. O. K. zorganizowany zostanie jeden obóz.

—oo—

Kurjer filmowy.

KŁAMIESZ KOBIETO...

(Kino „Palace").

Doświadczenie życiowe nas uczy, że często wtedy, gdy wierzymy święcie słowom płci pięknej, — mijają się one z prawdą, wtedy natomiast gdy im kłam zarzucamy — nie mamy zwykle racji. Kobieta jest bowiem kapryśnem, a nieobliczalnem stworzeniem, która często sama nie wie, czego chce, zawsze natomiast słuszność jest po jej stronie, choćby w istocie rzeczy tak nie było.

Psychologja takich zagadnień, ma za tło olśniewającą, jak zwykle zresztą na filmach „First National Pictures" ma to miejsce — wystawę, na którą się składa błyskotliwy karnawał w lazurowej Wenecji i przepych, dostępny tylko dla miljarderów, podróżujących po Afryce. — Takim właśnie bowiem miljarderem jest bohater dramatu. Kopja czyściutka.

Ponadto świetna w pomysłach akrobatyki, dwuaktowa komedja amerykańska p. t.: **„Swędzi".**

Własność **„Fanamet - film".**

—oxxo—

Temperatura górnych warstw atmosfery ziemskiej

Lwów, 8 czerwca.

Jaką jest temperatura górnych warstw atmosfery ziemskiej, nie zdołała dotąd nauka z całą pewnością stwierdzić. Niektórzy uczeni przypuszczają, że **na wysokości 50 do 60 km.** następuje **zwrot temperatury**, która w tych regionach dochodzi **do 27 stopni Celsiusa powyżej zera.**

Inna hipoteza (Vegard) przypuszcza, że na wysokości 100 km. panuje **straszne zimno**, dochodzące do 257 stopni poniżej zera. Oba te twierdzenia są jednakże tylko hipotezami, nie popartemi żadnemi dowodami. Uczony niemiecki, Alfred **Wegener**, dla uzyskania pewniejszych wyników **opiera się na t. zw. świetlnych obłokach nocnych**, które są prawdopodobnie obłokami lodowymi na wysokości 70 do 80 km. ponad ziemią i na które bezpośrednio padają promienie słoneczne. Na podstawie pomysłowego obliczenia ciśnienia pary na wysokości 80 km. dochodzi Wegener do wniosku, że w tych regionach panuje temperatura **100 stopni poniżej zera.** Gdyby powyżej tej wysokości znajdować się miała atmosfera wodorowa, — temperatura jej dochodziłaby od 130 do 140 stopni poniżej zera.

—xoox—

Wiadomości z kraju.

× **Wojewoda krakowski ustępuje.** Wojewoda krakowski **Kowalikowski** wniósł prośbę o przeniesienie go **w stan spoczynku.** W najbliższym czasie mają nastąpić zmiany na stanowiskach odpowiedzialnych w Województwie krakowskiem.

× **Zawieszone przedstawienie teatralne z powodu awantur studentów.** Podczas przedstawienia sztuki „Nuwopory" **Marji Jehanne - Wielopolskiej** (Walewskiej) młodzież akademicka w Poznaniu urządziła w teatrze awanturę, dopatrując się w sztuce tendencji filosemickich. — Interwenjowała policja. Przedstawienie zawieszono.

× **Zjazd delegatów państwowego Związku Kas chorych** odbył się w Warszawie. Na 53 delegatów, nie zjawiło się tylko dwóch. Zjazd ten miał wielkie znaczenie. **Powołano** do życia **komisję organizacyjną** naszych ubezpieczeń chorobowych o charakterze ogólno - państwowym.

× **Podwyżka płac robotników miejskich w Warszawie.** Na posiedzeniu zarządu funduszu miejskiego dla zatrudnienia bezrobotnych uchwalono **podwyższyć płace robotników**, zatrudnionych na robotach publicznych z 4 do **5 zł. dziennie.**

MILION ZŁ. NA OBNIŻENIE CEN ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY W WARSZAWIE.

Warszawa, (Tel. wł.)

Komisja finansowa Rady miejskiej obradowała nad sprawą udzielenia pożyczki wydziałowi zaopatrywania w wysokości 1 miljon zł., która ma być użytą na obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby a w pierwszym rzędzie chleba. Magistrat warszawski otrzyma na ten cel od rządu pieniądze w formie pożyczki.

—oo—

WPROWADZENIE JĘZYKA UKRAIŃSKIEGO W KIJOWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). Z Kijowa donoszą, że na Ukrainie sowieckiej uchwalono przeprowadzenie **ukrainizacji opery** w Kijowie. Od czerwca b. r. przedstawienia opery odbywać się będą w języku ukraińskim i tylko wyjątkowo zezwalać będą na przedstawienia w języku rosyjskim. **Dotychczas panuje w Kijowie język rosyjski** i dotychczas nie udało się Ukraińcom w praktyce przeprowadzić niezależność swojej republiki sowieckiej. Między centralą sowiecką w Moskwie a kijowską republiką istnieje ciągle wielki antagonizm.

—oo—

Ze świata.

+ **Międzynarodowy kongres emigracyjny**, zwołany przez międzynarodówkę socjalistyczną i zawodową, odbędzie się w Londynie od 22 do 25 czerwca.

+ **Rzucenie bomby na poselstwo amerykańskie w Urugwaju.** Posel Stanów Zjednoczonych w Montevideo doniósł do Waszyngtonu, że nieznane osoby usiłowały tam wysadzić w **powietrze kancelarję poselstwa amerykańskiego.** Bomba, którą tam podłożyli, wybuchła w westybulu poselstwa. Na szczęście nikt nie został pokaleczony.

+ **Katastrofa w zakładach metalurgicznych.** Z Artemowska donoszą o pęknięciu tam jednego z największych na Ukrainie pieców do przetapiania rudy żelaznej. Piec ten runął z powodu złej konstrukcji i zalał gorącą lawą żelazną znaczny obszar zakładów metalurgicznych. **W potopie żelaza zginęło 53 robotników.** Spłonęły zabudowania fabryk żelaznych. Z pękniętego pieca wylało się około 8.000 pudów żelaza.

Prem. Bartel zamierza dziś jeszcze utworzyć rząd.

Lwów, 7. 6. (AW.) W drugim wywiadzie z przedstawicielem A. W. oświadczył premier **Bartel** dziś popołudniu, że wymieniane w dziennikach nazwiska kandydatów na teki ministrów są tylko czczemi kombinacjami, gdyż zastrzegł sobie skład gabinetu i od tego czyni zawisłem przyjęcie misji utworzenia gabinetu. Jutro rano zaraz po powrocie do Warszawy **będzie na posłuchaniu u Prezydenta Mościckiego i zakomunikuje mu decyzję co do tego czy przyjmie misję utworzenia gabinetu** a w razie **przyjęcia tej misji rozpocznie zaraz pracę nad utworzeniem rządu, i dążyć będzie do tego, aby gabinet w ciągu dnia jutrzejszego t. j. we wtorek do wieczora został utworzony.**

———ox xo———

Zdumiewające zarządzenie marsz. Trąmpczyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 czerwca.

Marszałek Senatu **Trąmpczyński, zwołał na 9 b. m. posiedzenie Senatu,** na którem mają być przedyskutowane **3 mniej ważne ustawy,** przesłane już bardzo dawno przez kancelarję sejmową, celem rozpatrzenia **przez Senat.** Wedle przepisów **Konstytucji, ustawy** te nie mogą już być **przedmiotem** obrad Senatu, gdyż **minął już 30-dniowy czasokres w przeciągu** którego Senat może ustawę przekazaną przez Sejm **przyjąć, lub odrzucić,** względnie **zapowiedzieć odpowiednie zmiany.**

Marszałek **Trąmpczyński** tłumaczy swe zarządzenie tem, że z powodu **wypadków majowych,** zmuszony był zająć się **pacyfikacją Poznania** i szeregiem innych, ważnych dla Państwa spraw, nie mógł więc posiedzenia Senatu zwołać na termin wcześniejszy.

Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy w sprawie sprzedaży gruntów i budynku kolejowego **w Turce n Stryjem,** sprawozdanie komisji gospodarstwa społecznego o projekcie ustawy w sprawie **zakazu wywozu ropy** poza obszar celny Państwa oraz sprawozdanie komisji prawniczej o **projekcie ustawy o warunkowem zawieszeniu kary** na obszarze mocy obowiązującej austrjackiej ustawy o postępowaniu karnem z r. 1873.

Należy zauważyć, że dotychczasowa **praktyka parlamentaryzmu polskiego nie zna zwyczaju zwoływania posiedzenia Sejmu lub Senatu w okresie dymisji rządu.**

To też zarządzenie p. Marszałka **Trąmpczyńskiego,** wywołało w kołach politycznych duże **zdumienie.**

———xo ox———

Aresztowanie urzędnika min. koleji

i dwóch urzędników dyrekcji warszawskiej za łapówki.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

Warszawa, 6 czerwca.

(J.) Wielką sensację w sferach kolejowych wywołało onegdajsze **aresztowanie starszego referenta ministerstwa koleji, inż. Łąckiego** i urzędników wydziału zasobów dyrekcji warszawskiej: **Gadomskiego i Galiszewskiego... za branie łapówek.**

Inż. Łącki był od szeregu lat inspektorem — odbiorcą w ministerstwie koleji, obowiązkiem jego było odbierać rozmaite materjały dla zarządu kolejowego, stanowisko jego wymagało zatem specjalnego zaufania. Podobne obowiązki pełnili w okręgu dyrekcji warszawskiej wymienieni dwaj urzędnicy. Wedle informacji, zasięgniętej przez korespondenta „Kurjera Lwowskiego" — **aresztowanie nastąpiło z tego powodu, że stwierdzono,** iż inż. Łącki, przy pomocy Gadomskiego i Galiszewskiego, zdradzał pewnej firmie, dostarczającej żarówek dyrekcji warszawskiej, ceny konkurentów jeszcze przed otwarciem ofert, co umożliwiało tej firmie od dłuższego czasu otrzymywanie wszystkich dostaw dla koleji.

———xo xo———

Strajk kin warszawskich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 czerwca.

Właściciele kin warszawskich zamknęli dziś swe przedsiębiorstwa, z powodu **odrzucenia przez magistrat ich żądania** w sprawie obniżenia podatku gminnego od biletów wstępu. **Podatek ten wynosi obecnie 100 procent.**

Zestawienie za pierwszych 5 miesięcy r. b. stwierdza, że osiągnięte w tym czasie **wpływy są o 550.000 zł.** mniejsze, od wpływów osiągniętych w tym samym [illegible] roku **ubiegłego.**

Dowodzi to **wielkiego obniżenia frekwencji.**

KONFISKATA PISM WARSZAWSKICH.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Warszawa, 7 czerwca.

Komisarz Rządu na m. stoł. Warszawę, **skonfiskował** dziś dziennik **„Rzeczpospolita"** za zamieszczenie **rezolucji,** powziętej na zjeździe stronnictw **chrześć.-demokr. województwa śląskiego.** W zjeździe tym brał udział pos. **Korfanty.** Rezolucje uchwalone, omawiają w sposób niebywale ostry **wypadki majowe i odbyte Zgromadzenie Narodowe, nie cofając się nawet przed zarzutem, że Zgromadzenie Narodowe odbyło się pod terrorem.**

Równocześnie **skonfiskowana została „Gazeta Warszawska Poranna",** za zamieszczenie **fałszywych wiadomości** o **rzekomych rozruchach na prowincji.**

———oo———

Z pobytu p. premjera Bartla we Lwowie

Lwów, 8 czerwca.

W niedzielę przybył do Lwowa p. premjer **Bartel** niezwykle serdecznie powitany we Lwowie przez **przedstawicieli władz i Senatu Politechniki lwowskiej.** Mimo niedzieli odbył p. premjer niezwłocznie po przyjeździe ważną konferencję w Dyrekcji kolejowej a następnie po krótkim odpoczynku w mieszkaniu swem przy ul. Nabielaka 22 udał się na Politechnikę.

Uprzedzeni o przyjeździe tak znakomicie zasłużonego ostatnio wobec Państwa kolegi, profesorowie Politechniki zgotowali p. Premjerowi **gorącą owację.** Do p. premjera przemówił **rektor Politechniki** p. **Łopuszański,** podkreślając **piękną rolę,** jaką p. premjer Bartel w tak ciężkich dla ojczyzny chwilach odegrał i składając Mu hołd za Jego niezwykłą sumienność i niezmordowaną pracowitość, przejawiającą się tak charakterystycznie w fakcie, że p. premjer mimo nawału prac państwowych pamięta o swych obowiązkach Profesora naszej najwyższej uczelni. Nawiązując do niedawnego pożegnania P. Prezydenta Rzplitej **Mościckiego,** również wybitnego i zasłużonego członka grona profesorów Politechniki lwowskiej, dał p. rektor **Łopuszański** wyraz dumie jaką odczuwa nasza Najwyższa Uczelnia a z nią cały Lwów, że z jej to grona wyszli dwaj mężowie, którym przypadł w udziale ciężki ale zaszczytny zarazem obowiązek kierowania nawą Państwa w **obecnej przełomowej chwili.**

P. premjer **Bartel** podziękował w serdecznych słowach kolegom za tak gorące przywitanie.

Wczoraj, w drugim dniu pobytu we Lwowie, prem. **Bartel** wygłosił o godz. 8-mej ostatni w tym semestrze wykład i udzielał podpisów frekwentacyjnych swym słuchaczom a następnie do godz. 12.30 egzaminował na Politechnice.

Po południu złożył p. premjer wizytę pożegnalną u rektora Politechniki p. **Łopuszańskiego,** u ks. **arcybiskupów** wszystkich obrządków i u **dowódcy VI okręgu** korpusu **gen. Sikorskiego,** z którym odbył dłuższą konferencję.

Wieczorem o godz. 7.30 **wyjechał p. premjer** z powrotem do Warszawy, żegnany owacyjnie na dworcu przez reprezentantów władz i grono profesorów Politechniki.

BELWEDER SIEDZIBĄ MUZEUM NARODOWEGO.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 czerwca.

W kołach rządowych istnieje zamiar przeznaczenia Belwederu na siedzibę Muzeum Narodowego.

Rząd oczekuje w tej sprawie decyzji rzeczoznawców.

———oo———

BEZPODSTAWNE ALARMY.

Warszawa, 7. 6. (PAT.) W niektórych dziennikach pojawiły się wiadomości o rzekomem szerzeniu się w ostatnich dniach **wystąpień antypaństwowych po wsiach i stawianiu oporu policji,** przyczem przytaczane wypadki zostały przedstawione jako objaw zataczający szersze kręgi i wzmagający się. Ministerstwo spraw wewnętrznych **dla uspokojenia opinji wyjaśnia,** że pewne drobne i sporadyczne wypadki usiłowania wyrębowania lasów i wypasania gruntów dworskich miały miejsce **kilkanaście dni temu** w niektórych powiatach, nie posiadały bynajmniej jednak charakteru akcji masowej i zostały doraźnie przez władze miejscowe zlikwidowane. Jednocześnie **władze administracyjne wzmocniły czujność** w celu zapobieżenia ewentualnym dalszym wypadkom. Ministerstwo spraw wewnętrznych stwierdza, że wszelkie **niepokojące wiadomości** w tej dziedzinie są oparte bądź **na fałszywem** bądź wręcz na **tendencyjnem oświetleniu** i niepokojąc opinję publiczną **wywołują zupełnie bezpodstawną obawę.**

———

WAŻNE NARADY W GENEWIE.

Genewa, 7. 6. (PAT.) Briand odbył dziś szereg kolejnych rozmów z **Chamberlainem, Vanderweldem, Beneszem** oraz przedstawicielami **Małej Ententy. Chamberlain** przyjął na konferencji **Bethlema.**

ZAGADKOWE ZAMORDOWANIE DZIECI W WROCŁAWIU.

Wrocław, (Tel. wł.)

W pobliżu gmachu tutejszej politechniki znaleziono skrzynkę, w której znajdowały się odcięte głowy chłopców i dziewcząt w wieku od 8 do 10 lat. Przypuszczają, że dzieci przed zamordowaniem ich zostały uduszone. Dotychczas nie znaleziono ciał pomordowanych dzieci i nie wykryto sprawców.

Tajemnicze samobójstwo przy ul. Torosiewicza.

Lwów, 8 czerwca.

Wczoraj o godzinie 22.15 **Wacław K. 27 letni handlowiec, inwalida, zajęty w spółdzielni wojskowej** (Torosiewicza 22), popełnił **samobójstwo, wśród nader tajemniczych okoliczności.** O godzinie 10 K. wszedł do wspomnianej realn. na podwórze. Przeczekał aż bramę zamkną i kamienica się uciszy, poczem z rewolweru (Steyer) **strzelił sobie w lewą pierś.** Kula utkwiła w sercu, wskutek czego **śmierć nastąpiła na miejscu.** Strzał zaalarmował całą kamienicę. Przerażeni lokatorowie rzucili się na poszukiwanie i znaleźli ciepłe jeszcze **zwłoki samobójcy.**

Jedna z lokatorek, Bronisława **Szotyńska,** z powodu przerażenia wywołanego strzałem i straszną wiadomością dostała **wstrząsu nerwowego.**

Zawiadomiono o wypadku policję i pogotowie ratunkowe. Wdrożone dochodzenia, nie zdołały na razie wykazać powodu samobójstwa. W liście pozostawionym denat jedynie żegna rodziców i rodzeństwo i prosi o przebaczenie. Zwłoki pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Zaznaczyć należy, że denat pochodził z **powszechnie szanowanej rodziny mieszczańskiej.**

Sam brał udział w walkach o niepodległość Polski. W wojnie z bolszewikami w r. 1920, został ciężko ranny, tak, że otrzymał kwalifikację kilkudziesięcioprocentowego inwalidy.

Dochodzenia trwają.

KRONIKA.

CZERWIEC
8
WTOREK

Dziś: rzym.-kat. Medarda, gr.-kat. Karpa etp.

Jutro: rzym.-kat. Felicjana, gr.-kat. Fternponta.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

Wtorek 8 bm. „Nowi Panowie". Gośc. występ Jerzego Leszczyńskiego.

Środa 8 bm. „Aida" Gośc. występ Michała Hołyńskiego.

Czwartek 10 bm. o 3·30 pop. „Pan Kotek był chory" „Czerwony Kapturek" i „Psotny ignaś". Przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Wilińskiej i Benedykta Heitza. Ceny zniżone popołudn.

Czwartek 10 bm. „Jutro Pogoda". Gośc. występ Jerzego Leszczyńskiego.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 8 bm. „Orłow". Gośc. występ Heieny Miłowskiej.

Środa °0 bm. „Kochanek od serca".

Czwartek 10 bm. „Nitouche". Premjera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek o 7.30 Pożegnalny występ Bednarzewskiej w kom. Verneuila „Fotel Nr. 47".

Środa Drugi i ostatni Wesoły wieczór Wyrwicza (nowy program). Zniżki urzędnicze obowiązują.

—oo—

CO GRAJĄ DZISIAJ W KINIE:

Apollo: „Pod pręgierzem opinji".
Chimera: „Zaza"
Palace: „Kłamiesz Kobieto".
Lew: „Awanturnica z Singapore".
Marysieńka: „Marjonetki losu".
Kopernik: „Jak postępować z mężczyznami".

—oo—

—oo—

— **Teatr Wielki** daje dziś po raz ostatni niezrównaną komedję Flersa i Caillaveta „**Nowi Panowie**", z gościnnym występem znakomitego artysty Jerzego Leszczyńskiego.

— **Teatr Nowości** powtarza w dniu dzisiejszym doskonałą, cieszącą się i nadal niesłabnącem powodzeniem, operetkę „**Orłow**„

— **Gościnnny występ bohaterskiego tenora opery warszawskiej Michała Hołyńskiego** nastąpi w dniu jutrzejszym w operze: „**Aida**", w popisowej partji Radamesa. Jednocześnie z nim dadzą się poznać naszej publiczności młode, utalentowane siły śpiewacze pp: Inasińska w partji Ameris, Korytko-Łomnicka — w partji tytułowej Aidy oraz Kurzbard w partji Amonastra. Operę prowadzi kapelmistrz p. Zuna, reżyserja Lewickiego.

— „**Nitouche**", operetka Herve'go, niegrana od szeregu lat na naszej scenie, ukaże się w nowej reżyserji p. Kuligowskiego, w muzycznem opracowaniu kapelmistrza Seredyńskiego urozmaiconą licznemi produkcjami choreograficznemi, układu baletmistrza Faliszewskiego w wykonaniu solistów i całego corps de ballet.

— **Jubileusz 35-letniej pracy scenicznej Marjana Bieleckiego,** długoletniego i zasłużonego artysty sceny lwowskiej odbędzie się w sobotę bieżącego tygodnia w T. Wielkim, w komedji Al. Hr. Freury: „**Zemsta**", w której weźmie udział w popisowej roli Papkina znakomity nasz gość Jerzy Leszczyński.

— **Adam Didur,** światowej sławy artysta śpiewak oraz **Hanna Walska** — heroina stołeczuych scen operowych Ameryki — rozpoczną gościnne występy na naszej scenie w połowie przyszłego tygodnia.

— **Przedstawienie dla dzieci z udziałem Ninki Willńskiej** — na liczne żądania sfer rodzicielskich — zostanie powtórzone w czwartek bieżącego tygodnia w T. Wielkim, o godz 3.30 popoł. Po cenach zniżonych.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne** zawiadamia swoich członków, że we środę dnia 9-go b. m. odbędzie się odczyt prof. dra Maksymiljana **Hubera** p. t.: „O wytrzymałości i sztywności rur". Początek o godzinie 18-tej. Goście mile widziani.

OD ADMINISTRACJI.

Wszelkie kwoty pod adresem Administracji „Kurjera Lwowskiego" przesyłać należy przekazami pocztowemi lub na numer P. K. O.

153.215.

—oo—

Mówią, że . . .

każdy większy przełom dziejowy wywołuje ukazanie się całego szeregu książek, broszur, poświęconych takim chwilom.

— — — — — — — — — —

wypadki warszawskie rozpętały również istną powódź najrozmaitszych broszur, wśród nich zaś specjalnych, odstraszających już tytułami, jak: „Zbrodniarze", „Zdrajcy", „Pod sąd" i t. p. W broszurach tych odsądza się od czci i wiary niedawnych jeszcze luminarzy, generałów, pisarzy w sposób tak brutalny i nie liczący się ze słowami, że trudno doczytać taką broszurę do końca. Jest to znęcanie się nad tymi, którzy upadli i którzy i tak będą odpowiadali za swe czyny. Wśród tych zaś, którzy istotnie zawinili padają ofiarą ludzie, których jedyną jest winą, iż bronili w najlepszej wierze swych przekonań. Broszurę taką czytają również nasi wrogowie i kują potem broń przeciwko całej Polsce. Cechą naszego charakteru jest, że nie zmamy miary tak w chwaleniu jak i w naganie. Kto jest winny, nie minie go kara, więc poco drugi raz go karać czernidłem drukarskiem? I to wsposób tak rażąco brutalny!

rrr.

—oo—

— **Pożegnalny występ K. Bednarzewskiej.** Dziś t.j. we wtorek pożegna się z publicznością lwowską w Teatrze Małym znakomita artystka, której wszystkie występy cieszyły się tak olbrzymiem powodzeniem i osiągnęły największą frekwencję w bież. sezonie. W dzisiejszym też dniu sala Teatru Małego wypełni się po brzegi tymi wszystkimi miłośnikami teatru, którzy potrafią cenić wysoki poziom sztuki aktorskiej i których Bednarzewska przez szereg wieczorów czarowała swym wielkim talentem i kulturą sceniczną. Dyr. Teatru Małego pragnęła bodaj na kilka jeszcze występów pozyskać Bednarzewską — niestety artystka bezwarunkowo wracać musi do Krakowa. Wskutek tego „Fotel Nr. 47" zejdzie również z repertuaru tem więcej, że na czwartek i następne dni przygotowuje Teatr Mały wielką sensację artystyczną.

— **Jeszcze jeden występ Wyrwicza.** Kto był w ubiegłą niedzielę w Teatrze Małym, widział napewno, jakie tłumy odchodziły od kasy, gdyż już w godzinach popołudniowych widownia była doszczętnie wysprzedaną. Ulegając prośbom szerokich sfer publiczności, dyrekcja Teatru Małego zaprosiła tego kapitalnego humorystę na jeszcze jeden wieczór, który odbędzie się w środę. Naturalnie, że Wyrwicz da zupełnie nowy program, którego również we Lwowie nie znają. Wśród tego programu atrakcją będzie rzecz lokalna, ściśle lwowska, zaobserwowana świetnie przez tego niezrównanego ironistę. Na przedstawienie to będą ważne wszystkie zniżki urzędnicze. Dyrekcja zwraca uwagę, że poza środą Wyrwicz występować już nie będzie, dlatego należy już dziś zaopatrzyć się w bilety wstępu.

— **Z karty żałobnej.** We Lwowie zmarł znany lekarz chorób dzieci dr. Piotr Korbowski w 69 roku życia. Pogrzeb dziś o godzinie 5-tej popołudniu, z domu żałoby przy placu Akademickim l. 2.

— **Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika.** Zamiast posiedzenia naukowego, urządza we wtorek dnia 8 czerwca 1926 roku wycieczkz naukową na Czartowską skałę. Punkt zborny przy rogatce łyczakowskiej o godzinie 15-tej. — Goście mile widziani.

—o—

Z targu.

Lwów, 7 czerwca

Ceny nabiału: 1 l mleka 30—40 gr., śmietany 1.40—1·60 zł., 1 kg. masła 4—5 zł. sera 1·40—1 60 zł.

Jaja: po 14 i 15 gr.

Jarzyny: 1 kg ziemniaków starych 10—12 młodych 2 zł., kalarepa po 20—40 gr. główka, kalafjory po 2 zł., wiązka rzodkiewek 7—15 gr., marchewki 25—30 gr., sałata po 7—30 gr. główka.

Owoce: 1 kg jabłek 80 gr. — 3 zł., cytryny po 10—20 gr. sztuka, pomarańcze po 40—50 gr.

—oo—

— **Doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa Dziennikarzy** odbędzie się w niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 10 przed południem w sali Kasyna i Koła Lit. Art. Na porządku dziennym sprawozdanie za ostatni rok, wybory, wnioski.

— **Z Towarzystwa Fizycznego.** We czwartek dnia 10 bm. odczyt asyst. Uniw. Dr. K. Gostkowskiego „O magnetonie Bohra". Początek o godz. 19, 15. Sala fizyczna politechniki.

— **Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne** (Sokoła 4). Urządza wystawę fotografji artystycznej w salonach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum przemysłowego), która trwać będzie od 13 do 26 bm.

— **Egzaminy kwalifikacyjne** do Związku Artystów Scen Polskich odbędą się w dniach od 13-go do 16-go czerwca 1926 r., pod przewodnictwem delegata Zarządu głównego w Warszawie Kol. Jerzego Leszczyńskiego. Zgłoszenia należy składać w kancelarji Gniazda Lwów do piątku dnia 2-go czerwca br. włącznie, gdzie też można zasięgnąć bliższych informacji w powyższej sprawie.

—oo—

Sp. Joanna Laurecka.

Z kół dawnych uczenic zmarłej w ostatnich dniach zasłużonej, sędziwej kierowniczki szkoły muzycznej ś. p. Joanny Laureckiej, otrzymaliśmy następujące wspomnienie.

Lwów, 8 czerwca.

Joanna Laurecka odeszła od nas — niestety na wieki.

Duch potężny, silny i mocny. Ona to wychowała pokolenia całe. Życie Jej, to szereg cnót iczynów dobrych, niezapomnianych. Podpora rodziny, **znakomita nauczycielka i wychowawczyni,** znała serca ludzkie i rozumiała je. Umiała zachęcić każdego do pracy. **Uczniowie i uczenice garnęli się do Niej.** Dzieci kochała nadewszystko.

Nie zrażała się nigdy. Z pod Jej ręki wychodzili artyści, których pierwszymi krokami Ona kierowała. Do Jej uczniów należy **dr. Adam Sołtys.** Cieszyła się Nim. Kilka lat temu była na koncercie, bo kochany Adamcio dyryguje. Jako koleżanka, nie zazdrościła nikomu, nie znała zawiści artystycznej. W szkole tej niezapomnianej kierowniczki, **dwanaście uczenic lub uczniów kształciło się bezpłatnie w muzyce.**

Zostawiła po sobie **podręcznik znakomity,** który może służyć nauczycielstwu muzyki, jako drogowskaz pedagogiczny, niezrównanej wartości. Była pierwszą **założycielką Związku Muzyków,** który zrzeszył wszystkich w jeden zespół. Jako społeczniczka, **spieszyła z pomocą wszędzie, nie szczędząc grosza i pracy. Nie znała różnic klasowych,** wszędzie widziała człowieka, rodaka, zrodzonego w **ukochanej Polsce.**

Cześć Jej pamięci!

—oo—

Kto z łaskawego Obywatelstwa ofiaruje 2tygodniowy pobyt niezamożnej osobie z dobrej rodziny, zdrowej na płuca), wyczerpanej pracą nauczycielce. W dłuższej nieco bytności podług umowy, może udzielać początków, muzyki i francuskiego. Posiada polecenia. Raczyńska, Poste-restante, **Lwów,** Główna Poczta.

Co się stało w mieście?

— **Oszustwo.** Abraham Świattlo, kupiec z Warszawy, bawiący chwilowo we Lwowie, doniósł policji, że chłopak do posług z hotelu „Elite" dopuścił się na jego szkodę oszustwa. Mianowicie ze sklepu Hirschhorna (Legjonów 25) podjął on 40 torebek damskich, wartości 400 zł. Policja wdrożyła dochodzenia.

— **Samobójstwo.** Mikołaj Czajkowski, majster murarski (ul. Krupiarska 2 A), wczoraj o g. 10-tej, w celach samobójczych zażył większą ilość strychininy. Śmierć nastąpiła natychmiast. Lekarz dzielnicowy — po stwierdzeniu śmierci — polecił zwłoki odstawić do Instytutu med. sądowej. — Powód nieznany.

— **Kradzieże i włamania.** Do sklepu Axla Majera (ul. Królowej Jadwigi 24) włamali się nieznani złodzieje i skradli różne przedmioty, wartości 1.200 zł. — Aresztowano Romana Maroniaka, lat 12 i brata jego, Michała, lat 14, podejrzanych o włamanie do firmy „Maraton" (ul. Akademicka 22).

—oo—

Powódź fałszywych 1-złotówek we Lwowie.

Lwów, 8 czerwca.

Wczoraj została Ekspozytura śledcza we Lwowie zawiadomiona o powodzi fałszywych 1-złotówek we Lwowie. **Szereg instytucyj** wraz z doniesieniami **złożyło po kilkanaście sztuk falsyfikatów.** Fałszerze w tak misterny sposób sporządzili je, że dopiero przypadek naprowadził poszkodowanych na to, że są **w posiadaniu falsyfikatów.** Każda sztuka sporządzona jest z odlewu aluminjum i cyny, powleczonego cieniutką warstewką srebra (!). — Policja wdrożyła dochodzenia.

—oo—

— **Lwowskie Towarzystwo Fotograficzne (Sokoła 4).** Na zebraniu wtorkowem 8 bm. odbędzie się wykład Dra Józefa Dębickiego „O Roentgenografji".

— **Zarząd Gniazda Związku Artystów Scen Polskich** we Lwowie (Teatr Wielki) uprasza posiadaczy wygranych losów loterji Z A.S.P. na budowę Domu aktora w Skolimowie, o składanie tych losów w Zarządzie Gniazda dla przesłania tychże do Warszawy do Zarządu Głównego Z.A.S.P.

Jednocześnie upraszamy posiadaczy losów loterji związkowej artystów na budowę Skolimowa, o rychłe sprawdzanie w Zarządzie Gniazda Z.A.S.P. w Teatrze Wielkim I p. pokój Nr. 39 od godz. 10 do 1-ej po południu, czy zakupiony los wygrywa fant loteryjny. Ostateczny termin sprawdzania i ważności wygranych losów upływa 9 bm.

—oo—

Kurjer ekonomiczny.

Podwyższenie taryf towarowych.

Lwów, 8 czerwca.

Rok ubiegły, począwszy od maja 1925 r. był w zakresie taryf kolejowych **okresem** comiesięcznych **prawie zniżek**, wywołanych mniemaniem, że tą drogą uda się ułżyć wytwórczości krajowej, przechodzącej ciężkie przesilenie. Zniżki te, dokonywane **kosztem budżetu kolejowego**, utrudniały niepomiernie jego zbilansowanie. Dlatego, kiedy w następstwie została wysunięta jako bezwzględna konieczność sprawa zrównoważenia budżetu ogólno-państwowego, poprzednia Rada Ministrów uchwaliła z dnia 24 kwietnia r. b. postanowiła równocześnie z redukcją wydatków **zwiększyć dochodowość przedsiębiorstw państwowych**. Stąd kolejom przypadło zadanie zwiększenia wpływów o 50.000.000 zł. ponad sumę, ustaloną pierwotnie w budżecie na r. b. Wobec tego przypadło **podnieść schematy wszystkich klas taryfowych o** 10% na odległościach do 300 klm i 5% na odległościach dalszych, a ponadto podwyższyć o 5—15 gr. za 100 kg opłaty stacyjne.

Nowe opłaty przewozowe, obliczone według zasad, wyżej podanych, **wprowadzone będą w życie z dniem 10 czerwca r. b.** Ponieważ jednak równocześnie różniczkowanie schematów taryfowych nie przerywa się na 600 km, jak było dotąd, ale prowadzone jest i dalej, przeto w wyniku ostatecznym nowe opłaty dają zwyżkę:

Na odległość do 100 km około 18%—20%; do 300 km około 12% do 15%;; do 500 km około 10%-12% do 800 km około 0%—5%; do 1000 km około 5%—0% (minus).

Równocześnie wprowadzony będzie **szereg nowych ulg taryfowych**, pożądanych dla ekspansji w kraju i zagranicą naszej wytwórczości przemysłowej i wolnej, a mianowicie dla przewozu np. zbiorowych przesyłek drobnicowych, kainitu z Kałusza i Stebnika, węgla na odległości dalsze, jarzyn i warzyw do okręgów górniczych, drzewa budulcowego do odbudowy, wywozu zagranicę ferromanganu, oleju kreozotowego, soli glauberskiej kwasu solnego i węgla drzewnego. Wreszcie zrównany będzie pod względem taryfowym **wywóz drzewa przez Garajewo.**

W tych warunkach wprowadzona od 10 czerwca r. **b.podwyżka taryf musi być uznana za bardzo umiarkowaną**, zwłaszcza jeżeli uwzględnić, że od maja r. ub. do chwili obecnej wskaźnik cen hurtowych podniósł się od 118—166, **a taryfa** pomimo podwyżki nie powraca nawet do poziomu z przed maja roku ubiegłego i **nie przestaje być najtańszą taryfą w Europie**, o wiele niższą od taryfy sąsiednich kolei niemieckich i czechosłowackich.

———xo ox———

* **Przywóz nierogacizny z Polski do Czech.** Czeskosłowacki minister rolnictwa zezwolił na przywóz nierogacizny z polskich powiatów, w których nie panuje zaraza bydła, wprost do jatek w Pradze. Zarządzenie to jest **tymczasowe** i obowiązywać będzie aż do uregulowania sprawy przywozu bydła i nierogacizny z Polski do Czechosłowacji.

GIEŁDA LWOWSKA.

Z akcji bankowych notowano Bk. Hipoteczny. Z przemysłowych duża chęć kupna Chodorowa i Gazoliny po cenach lekko zwyżkowych. — Mniejsze obroty w P. Nafcie, Oikosach i Browarach.

Akcje Ski Akc. Wydawniczej **w** zaofiarowaniu bez nabywców.

Tęspy poszukiwano po 3.40, towaru nie było.

Akcje handlowe w zastoju.

Tendencja chwiejna.

Usposobienie wyczekujące.

Kotowane: Hipoteczny 0.53 0.54 0,55; Browary 9.75 9.80; Chodorów 59.—; Gazolina 1.80 1.75; Oikos 1.10; Pol. Nafta 0.20.

OBROTY PRYWATNE.

Wczoraj tendencja przed południem zniżkowa popołudniu się zmieniła. Dolar stopniowo do 7-mej wieczorem podrożał o 10—12 punktów. Obrót ożywiony.

Dolar ameryk. 10.24 do 10.27; dol. kan. ad. 10.15 do 10.16; kor. czesk. 0.28 i pół do 0.29; leje 0.04 i pół do 0.05; frank franc. 0.31 do 0.32; frank szwajcar. 1.74 do 1.78; funty szterl. 47 do 48.00.

Złoto: 20 kor. 40.00 do 40.50; 20 frank. 37.50 do 38.00; 20 mark. 46.00 do 47.00; 10 rubli 54.50 do 55.00.

Srebro: kor. austr. 0.78 do 0.80; 5 kor. 4.20 do 4.30; floreny 2.10 do 2.20; ruble 3.24 do 3.40; kopiejki za rubel 1.68 do 1.70.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Podaż w pszenicy obfita przy słabem zainteresowaniu. Podaż w życie dorównuje popytowi. Owies poszukiwany. Hreczka w silnem zaofiarowaniu, przy braku odbiorców. Tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal. Usposobienie ożywione.

Pszenica krajowa biała 46.00 do 47.00 zł. Pszenica krajowa czerwona 48.00 do 49.00. Żyto małopolskie 27.00 do 28.00. Jęczmień małopolski pastewny 25.00 do 26.00. Jęczmień małopolski przemiałowy 26.50 do 27.50. Owies małopolski 32.00 do 33.00. Hreczka 28.00 do 30.00. Ceny szacunkowe.

* **O interwencję na rzecz czerwońca.** Rząd rosyjski zwrócił się do Transit Banku w Rydze z prośbą o interwencję na rzecz czerwońca, którego kurs **ciągle spada.** Transit Bank odpowiedział **odmownie.**

Kurjer Radjowy

PROGRAM RADJOKONCERTÓW na dziś:

Warszawa (480). Godz. 20.—. Komunikat rolniczy. — Godz. 20.30. Muzyka francuska.

Berlin (504). Godz. 19.30. Koncert orkiestry.

Daventry (1.600). Godz. 20.25. Haydna sonaty na fortepian.

Londyn (365). Godz. 20.—. Sygnał czasu z Big Ben. Lektura francuska.

Wiedeń (531). Godz. 20.15. Wieczór muzykalno-wokalny utworów Józefa Marksa.

Paryż (1750). Godz. 21.30. Radjo-Koncert.

Hamburg (392.5). Godz. 20.—. Koncert niemieckiej muzyki ludowej.

Wszystkie części radjowe do budowy radjo-aparatów stale do nabycia w firmie KINOFOT, Lwów, ul. 3-go Maja l. 11a.

—oo—

KURJER SPORTOWY.

Egzaminy sędziowskie. L. O. Z. P. R. komunikuje, że egzamina sędziowskie odbędą się w połowie czerwca b. r. Zgłoszeni kandydaci zostaną zawiadomieni. Obowiązują przepisy prowadzenia gry Wł. Humena (piłka ręczna).

CZECHOSŁOWACJA — POLSKA 2:1 (1:1).

Czechosłowacja: Hoffman; Kummerman Paulin; Schilinger, Swoboda, Stwerak; Malloun, Pollacek, Franek, Rechak, Dolejuk.

Polska: Domański; Pohl, Giebartowski, Wojciechowski, Lubina, Zastawniak; Kubiński, Kuchar, Kałuża, Ciszewski, Szperling.

Do Czechosłowacji **szczęście nie** **mamy**. Mecz ten **Polska przegrała wskutek niedyspozycji** kilku nowo-kreowanych „repów". Szczególnie **zawiedli Wojciechowski i Ciszewski.** Pierwszy tworzył lukę, którą szły ataki Czechosłowacji, drugi rozerwał atak Polski. Innych cechowała trema. **Skład** ułożony przez p. **Synowca** mający być reprezentacją całej Polski **wykazał**, że w przyszłości **należy się wystrzegać próby tego rodzaju. Najlepiej z ataku Polski** grał **Kuchar,** który tworzył z Kubińskim doskonałą dwójkę, lecz nie wykorzystał kilku pozycji. Obaj bramkarze Domański, a po przerwie Mieczysławski byli dobrzy, prócz nich zadaniu sprostał Zastawniak.

Z **Czechosłowacji** najlepsi byli Dolejnik, Pollacek, Kummorman i Swoboda.

Gra naogół mimo ostrego tempa stała **na niskim poziomie.**

Pierwszą bramkę strzelił dla Polski **Kuchar** w 29 min. z podania Szperlinga. **Czechosłowacja** wyrównuje ze strzału **Pollacka**, a zwycięża w 31 min. drugiej połowy dzięki strzałowi **Dolejuka.**

Rogów 6:1 dla Czechosłowacji.

Sędziował p. **Göre z Budapesztu.** Publiczności 6.500 osób.

POGOŃ — POLONJA 5:1 (2:0).

Piękne i zasłużone zwycięstwo Pogoni, grającej z Zimmerem za Kuchara a Maurerem za Giebartowskiego. **Polonia** wystąpiła w składzie silniejszym niż przeciw Hasmonei z Czajkowskim na obronie i **padła ofiarą własnego ataku,** który gra nader surowo i nieumiejętnie podaje piłkę. Z całego ataku **jeden Tupalski przedstawiał czynnik niebezpieczny** dla bramki Pogoni, lecz Lachowicz bronił wszystkie jego strzały.

Pierwszą bramkę zdobywa **Fichtel** w 3 min. gry z wolnego. Następną dr. Garbień po otrzymaniu piłki przeprowadzonej z obrony naprzód przez Maurera. Mimo licznych, lecz nie dociągniętych ataków Polonia nie może zdobyć bramki — podczas gdy atak Pogoni nie wykorzystuje kilku pozycji.

Na początku drugiej połowy gry **strzela trzecią bramkę Bacz,** czwarta pada w 7 min. ze strzału **dr. Garbienia**, który usiłował bezskutecznie obronić Bułanow. Piątą zdobywa również **dr. Garbień** ładną główką. **Polonji** udaje się zdobyć **punkt honorowy ze strzału Bułanowa** pod koniec gry.

Z drużyny **Pogoni** najszczęśliwiej **pracowała pomoc**, z ataku wybijał się dr. Garbień, który zwykle pod nieobecność Wacka Kuchara prowadzi atak i gra nader skutecznie.

Z Polonji pracował sumiennie **Loth I.**, a z ataku wybijał się **Tupalski** grający raczej temperamentem i instynktem aniżeli „mózgiem".

Sędziował p. **Szargiel.**

PIŁKA NOŻNA W KRAJU.

Lwów. Jutrzenka—Kresovia 3:3; Grażyna—Grafika 2:2; Victoria—Strzelec 6:3.

Stanisławów. Sokół—Hakoah 1:1.

Łódź. ŁKS—Widzew 7:1; Tury-ści—Siła 9:0.

Warszawa. Ruch—Radomianka 3:0; Sarmata—Pogoń 4:1.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

Budapeszt. Węgry — Czechosłowacja 2:1 (1:1).

Wiedeń: Rapid — Wacker 3:2; Amatorzy — WAC 3:1; Florisdorf—Slovan 2:1; Rudolfshügel — Hertha 2:1.

NIEUDAŁA PRÓBA ŁUKASZEWICZA.

Próba pobicia rekordu polskiego na 1500 mtr., należącego do Forysia (Warszawianka) w czasie 4 min. 12.2 sek., dokonana przez znanego długodystansowca Polonji i rekordzistę na 10.000 mtr. **Łukaszewicza**, nie powiodła się. Łukaszewicz uzyskał czas 4 min. 14.2 sek. — o 2 sekundy gorszy od rekordu Forysia, a gorszy o 0.4 sek. od porzedniego rekordu Kostrzewskiego.

Czy Łukaszewicz próbę swoją ponowi, tego narazie nie wiemy. Na treningach uzyskiwał wyniki dowodzące, że rekord powinien pobić.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie.

MATEMATYKI, geom wykreślnej, oraz francuskiego, niemieckiego i rysunków uczą nauczyciele gimnazjalni. (Przygotowanie do matury, egzaminów, poprawek), Batorego l. 34. IV. p. od 3 - 5. 1965

KONC. **Pierwsze Kursa maturyczne i uzupełniające „Pilność".** Ecole Reforme. Pańska 14. Wpisy do 10 lipca. **Prospekt** za rok szkolny 1926/27 na miejscu lub pocztą (załączyć znaczek 16 groszy). Analogiczne **Kursa korespondencyjne.** Liczne podziękowania. Zakład istnieje od roku 1921. **Żądać prospektu!!** 2017

STENOGRAFJI wyucza listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Krucza 26. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 1351

Różne.

SZLACHCIANKA wdowa bez rodziny i żadnej emerytury z podupadłą na zdrowiu córką z powodu wypadków wojennych bardzo zubożała uprasza P. T. o pomoc materjalną na kurację chorej córki. Datki przyjmuje Adm. Kurj. Lw. pod „Szlachcianka". 1849

KASETY na srebro wykonuje introligator Kuczabiński, Ormiańska 27.

JEDYNIE fachowe masaże twarzy. Usuwanie piegów, wągrów, zmarszczek, podbródka, wypadania włosów. Kosmeo, Mikołaja 7. (obok cukierni). 1998

BIEDNA WDOWA po współpracowniku miejskim, bez zaopatrzenia, ciężko chora, uprasza o łask. datki pod M. W. do Adm. K. L. 1836 b

PANNA z dobrego domu, pojedzie do kuracyjnej miejscowości ze starszą bogatą Panią w charakterze towarzyszki. Zgłoszenia pisemne do admin. „Kurjera Lw." pod L. W. 1985

ARTYSTYCZNA pracownia abażurów, Pańska 6, poleca się. 1885

Mieszkania.

POKÓJ duży frontowy od 15 czerwca do wynajęcia. Grunwaldzka 9 II. p. na prawo 2008-12

POKÓJ z osobnym wchodem z pół pensją lub tylko z śniadaniem do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Solidny" do admin. „Kurjera Lwowskiego". 1725-13

Posady i praca.

PANNA pisząca na maszynie z dłuższą praktyką biurową poszukuje posady, najchętniej w administracji któregoś z pism. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Lw." pod „J. D." 2007-11

INTELIGENTNY mężczyzna lat 32 obznajomiony najdokładniej z wszelkiemi czynnościami biurowo administracyjnemi, biegły korespondent, znający języki polski, rosyjski, niemiecki i częściowo francuski — były prokurzysta i kierownik przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych oraz książkowy, poszukuje odpowiedniego zajęcia całodziennego lub półdniowego w instytucjach handlowych, przemysłowych lub kulturalnych, ewent. w charakterze prywatnego sekretarza. Łask. zgłoszenia do admin. pod „Inteligentny pracownik". 2011

ZDOLNY pomocnik handlowy i dokładnie obznajomiony z branżą żelaznotechniczną poszukuje posady. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Lw." pod „Fachowiec". 2006-10

Kupno i sprzedaż.

PRZECIW włamaniu chroni zamek „Placko" Kościuszki 18, tel. 30—02. 1986

W KROŚNIE tanio do nabycia **kamienica** w rynku, jednopiętrowa, o dwóch sklepach, z ogródkiem i **parcela budowlana** w śródmieściu, o dwóch frontach, powierzchni 553 sążni. Bliższe informacje u adwokata dra Woźniaka w Krośnie. 1972

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed **kroniką** i w rubryce „Repertuar" 40 gr. Po kronice, komunikaty 36 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. **Kupno** i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 36 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Nowej Polskiej Spółki Wydawniczej Sp. z ogr. odp. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński
Z drukarni Polskiej we Lwowie, Chorążczyzna 17, Tel. 29-19.